Niech żyje Nowy Rok — drugi rok planu 6-letniego!

PRZEGLĄD SPORTOWY

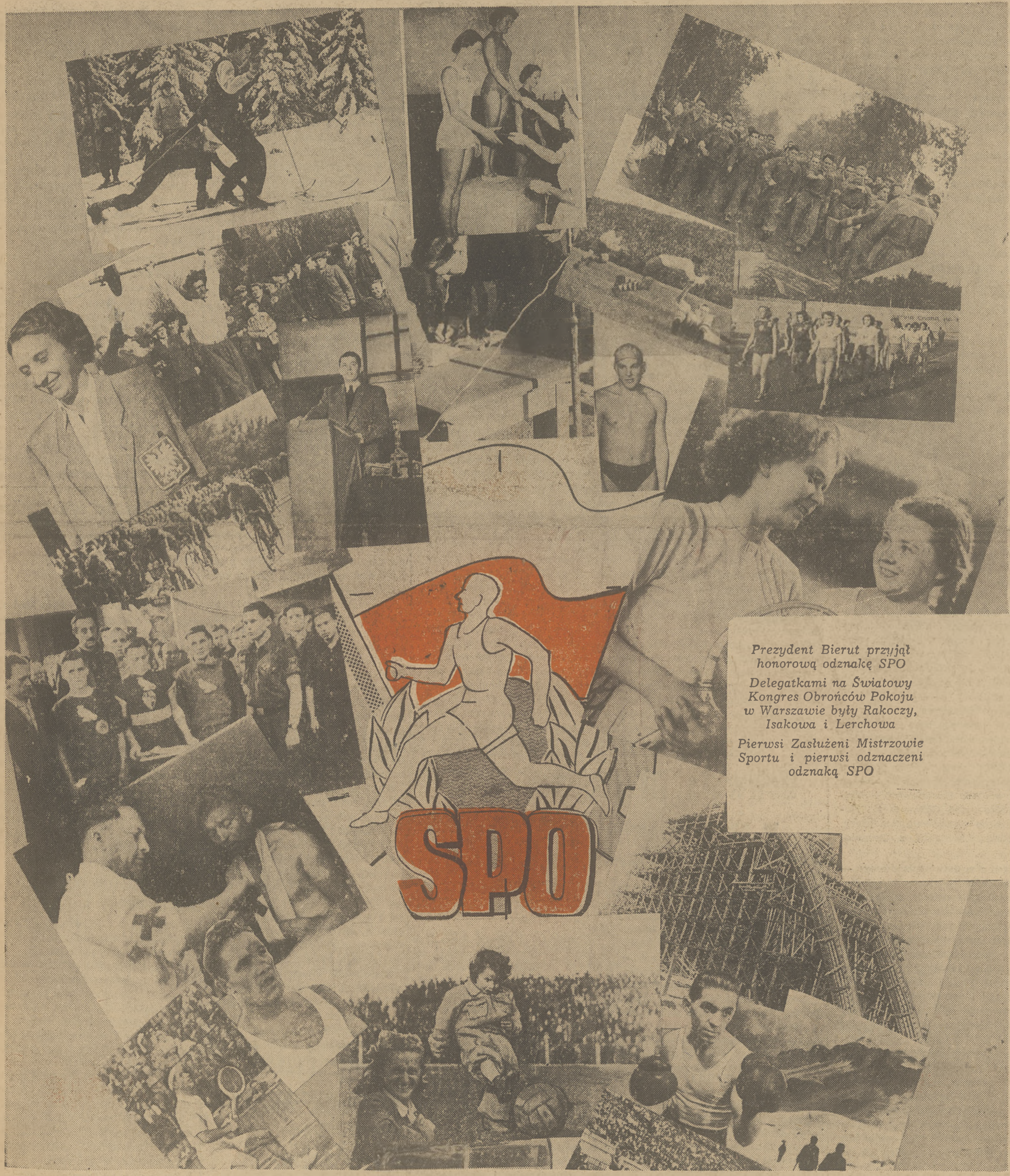
Cena 45 gr

Nr 102 Warszawa, czwartek 28 grudnia 1950 r. Rok VI

Osiągnięć w pracy, zdrowia i radości życia w Nowym Roku
wszystkim
Sportowcom, Czytelnikom i Współpracownikom
życzy
REDAKCJA

Silniejsi doświadczeniem 1950 roku

stajemy na starcie nowych walk o sport socjalistyczny



NARCIARZE z Niemieckiej Republiki Demokratycznej trenują w Zakopanem (zdjęcie z góry od lewej) — jeszcze jeden dowód pokojowej współpracy narodów, walczących wspólnie z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi. HELENA RAKOCZY (zdjęcie środkowe) — otrzymuje złoty medal za zdobycie tytułu mistrzyni świata w Bazylei — sukces, który zdobyla dla barw Polski Ludowej dzięki wytrwałej, ambitnej pracy i warunkom, stworzonym przez państwo dla rozwoju kultury fizycznej. Marsze Szlakami Zwycięstw (zdjęcie z prawej) — zgromadziły w roku bieżącym rekordowe ilości startujących. Praca najniższych i podstawowych ogniw naszego sportu, kół i LZS, daje już widoczne rezultaty.

Sport dociera do wsi (drugie zdjęcie z lewej) — Ludowe Zespoły Sportowe krzewią kulturę fizyczną wśród chłopów. Wiejski sztangista imponuje pewnością chwytu i siłą. Sportowcy w walce o pokój (zdjęcie środkowe w II rzędzie) — zasłużony mistrz sportu — JUROWICZ podpisuje na baisku apel sztokholmski.

Dziesiątki tysięcy widzów (zdjęcie na prawo) — przychodzą oglądać naszych najlepszych piłkarzy w spotkaniach międzypaństwowych. Nasze siatkarki, wicemistrzynie Europy, wchodzą na stadion w Sofii w towarzystwie reprezentantek CSR (zdjęcie z prawej). BREGULANKA (z lewej) ustanowiła rekord Polski w rzucie kulą i zajęła w Brukseli na mistrzostwach Europy zaszczytne V miejsce. Przewodniczący GKKF pos. LUCJAN MOTYKA przemawia w czasie I Plenum w dniu 16 stycznia. Z prawej pływak DOBROWOLSKI, który rekordem na 200 m st. klas. zbliżył się do czołówki pływactwa europejskiego.

Wyścig Pokoju na trasie Warszawa — Praga (zdjęcie z lewej) stał się w roku bieżącym potężną manifestacją przyjaźni narodów, walczących o pokój. Serdeczne kontakty sportowców polskich ze sportowcami radzieckimi pogłębiają się z roku na rok. KUBALANKA (z lewej) w przyjacielskiej pogawędce z koleżanką z kortów moskiewskich — JEMIELIANOWĄ. Wyścig kolarski Jelenia Góra — Warszawa był, tak jak i wyścig Warszawa — Praga — manifestacją jednolitej woli sportowców walki o pokój. Na zdjęciu (z lewej) kolarze polscy otrzymują z rąk przedstawicieli postępowej młodzieży niemieckiej adres do prezydium Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Rozwija się akcja pomocy lekarskiej (z lewej), którą otaczamy naszych sportowców, rosną nowe stadiony, pływalnie, skocznie, hale (z prawej). KISZKA bije rekord Polski na 100 m, WŁADYSŁAW SKONECKI, zasłużony mistrz sportu, wykazał w roku bieżącym doskonałą formę, zwyciężając wielu groźnych przeciwników zagranicznych.

Młodzież jest przyszłością naszego sportu. Z tego młodocianego piłkarza wyrośnie godny następca dzisiejszych czołowych zawodników. Rekordzistka świata w szybownictwie KEMPÓWNA uśmiecha się radośnie po najlepszym locie. CHYCHŁA, najrówniejszy nasz bokser, który w barwach polskich odniósł już wiele sukcesów. Narciarze wojskowi trenują pilnie przed Zimowymi Mistrzostwami Zrzeszeń. Liczne kontakty międzynarodowe naszego sportu przyniosły nam w roku 1950 wiele zwycięstw. Na zdjęciu KISZKA przerywa taśmę w biegu na 100 m o mistrzostwo Rumunii w Bukareszcie.

Foto — API (E. Franckowiak i Z. Małek), SIB oraz archiwum „Przeglądu Sportowego".

1950 za nami

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA W SPORCIE POLSKIM W 1950 R.

STYCZEŃ

1. Sejm RP w dn. 30.XII.49, powołuje do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej, co otworzyło nowy etap w historii kultury fizycznej w Polsce, etap rozpoczynający się z dniem 1 stycznia 1950 r.

8. Trzy rekordy pływackie Polski w Łodzi zapoczątkowały serię rekordów naszych pływaków.

15. Pierwszy raz w historii sportu wieś walczyła o tytuły narciarskie mistrzów Polski.

17. PZLA zatwierdziła rekord Stawczyka na 200 m — 21,2.

21. Sport związkowy sfinalizował umowę z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych o wypadkach sportowych, dając tym wyraz troski o zdrowie sportowca.

26—30. Trzy wysokie zwycięstwa bokserów Związków Zawodowych w Szwecji.

LUTY

9. Wypowiedź Marszałka K. Rokossowskiego na łamach „Przeglądu Sportowego" o znaczeniu kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

10. Wyjazd delegacji sportu polskiego do NRD.

10—12. Udział Glażewskiej i Sędzimirówny w zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo świata w Moskwie.

16. I Plenum GKKF.

MARZEC

5. Polskie SHL zdały celująco egzamin w I Zimowym Raidzie Tatrzańskim.

8. Uchwała Prezydium GKKF o amnestii dla sportowców.

19. Wyjazd tenisistów na miesięczny obóz trenigowo-kondycyjny w ZSRR.

MAJ

8. Rekord masowości w Biegach Narodowych — 686 tys.

9. Wyścig Pokoju na trasie Warszawa — Praga.

14—18. Jubileuszowy turniej pięściarski PZB w Warszawie z udziałem 6 państw.

14—20. Koszykarki na mistrzostwach Europy w Budapeszcie.

24. Wyjazd pływaków, lekkoatletów i gimnastyczek do Berlina na igrzyska z okazji Zlotu FDJ.

CZERWIEC

8—10. Po zwycięstwie z Irlandią w tenisie 3:2 Polska zakwalifikowała się do półfinału strefy europejskiej w rozgrywkach o Puchar Davisa.

9—11. 5.000 zawodników uczestniczyło w IV Igrzyskach Szkół Zawodowych.

16. Rakoczy mistrzynią świata w gimnastyce.

18. W walce o pokój wśród 18 milionów podpisów zebranych w Polsce pod Sztok-

dalszy ciąg na str. 4

Następny numer Przeglądu Sportowego ukaże się we wtorek 2 stycznia 1951 r.

Podniesiemy poziom pracy organizacyjnej

Streszczenie referatu sekr. Szemberga na III Plenum GKKF

REFERAT Przewodniczącego GKKF oraz przedstawione dzisiejszemu Plenum projekty uchwał dają wyraz ogromowi zadań, jakie stoją w dziedzinie kultury fizycznej i sportu w roku 1951. Milion sportowców w kołach i LZS-ach i 150.000 zdobywców SPO, objęcie wychowaniem fizycznym około 4 mil. młodzieży uczącej się i przygotowanie spośród niej setek tysięcy znaczkistów, podniesienie poziomu ideowego w ruchu sportowym i uaktywnienie szerokich rzesz sportowców w produkcji, nauce i w życiu społeczno-politycznym kraju — oto wkład, jaki powinniśmy wnieść w realizację drugiego roku 6-letniego Planu socjalizmu i pokoju. Wykonanie tych wielkich zadań wymaga zwielokrotnienia naszych wysiłków, wymaga przede wszystkim poważnego polepszenia metod i stylu w naszej pracy organizacyjnej.

Analiza daje wyniki

Trzeba powiedzieć, że w okresie 10 miesięcy istnienia naszego Komitetu, nasza praca organizacyjna, planowanie tej pracy, kontrola wykonania wielu słusznych uchwał podejmowanych przez organa naszego Komitetu — były bardzo niedostateczne i dlatego za mało okazywaliśmy pomocy naszemu ruchowi sportowemu w jego codziennej pracy. Dzięki przeprowadzonej analizie wyników naszej działalności i metod naszej pracy organizacyjnej wykryliśmy szereg zasadniczych błędów, z których najważniejsze to: brak planowości, brak mobilizacji aktywu szerokich rzesz sportowców wokół własnych zadań, stojących przed organizacjami, brak operatywności i poważne elementy biurokratyzmu, a co z tego wynika — oderwanie od terenu poważnej części Komitetów i Rad Zrzeszeń oraz zupełnie niedostateczna kontrola, a co za tym idzie i pomoc dla podstawowych ogniw naszego ruchu sportowego kół i Ludowych Zespołów Sportowych.

Wobec tych, oraz wielu innych nie wyliczonych tutaj braków naszej pracy organizacyjnej, musimy zdać sobie sprawę, jakie elementy decydować będą o poziomie tej pracy i jakie w związku z tym stają przed nami zadania.

W projekcie wytycznych na r. 1951 z wielkim naciskiem podkreślana jest zasadnicza rola koła i Ludowego Zespołu Sportowego. Naczelnym zadaniem naszej pracy organizacyjnej musi być zabezpieczenie kołom i LZS-om organizacyjnych podstaw ich działalności: jasnych i zrozumiałych zadań, wytycznych i wskazówek jak te zadania wykonywać, wzorów ewidencji pracy, przepisów normujących życie organizacyjne. Jeżeli do tego dodamy faktyczną łączność i bezpośrednią opiekę ze strony Powiatowych i Miejskich Komitetów i całego ich aktywu społecznego oraz ścisłą łączność z organizacją partyjną, ZMP-owską, związkową czy Związku Samopomocy Chłopskiej, to to wszystko dopiero razem wzięte stworzy warunki wzmocnienia i rozwoju kół i LZS-ów, a co za tym idzie umasowienia naszego ruchu i objęcia wychowaniem fizycznym i sportem milionowej rzeszy pracujących miast i wsi.

W dotychczasowej praktyce mieliśmy pewne niezrozumienie roli i zadań poszczególnych ogniw i instancji i dublowanie ich pracy. Spróbujmy sprecyzować, jakie to zadanie winny z punktu widzenia potrzeb koła i Ludowego Zespołu Sportowego realizować poszczególne ogniwa organizacyjne. Komitety Kultury Fizycznej i w szczególności Powiatowe i Miejskie Komitety muszą w dużo większym stopniu niż dotychczas stać się jednolitym i operatywnym kierownikiem ruchu sportowego. Dlatego też w r. 1951 musimy poważnie uaktywnić członków Komitetów, zamienić w razie potrzeby nieaktywnych, w sposób mechaniczny dobranych przedstawicieli poszczególnych organizacji i instytucji i doprowadzić do tego, aby członkowie Komitetów — poczynając od Głównego — stali się w praktyce działaczami, aktywistami sportowymi.

Śmierć biurokracji

Poważne zmiany zajść muszą i w pracy aparatu wykonawczego Komitetu. Przewiduje to projekt nowej struktury i etatów, w których poważnemu rozbudowaniu i wzmocnieniu uległy komórki koncepcyjno-fachowe — dział wyszkolenia sportowego, SPO, programowo-metodyczny i szkolenie kadr oraz komórki operatywnego kierownictwa, a zmniejszeniu obsługa i administracja. Sama jednak zmiana etatów i struktury nie wystarczy. Pracownicy aparatu Komitetów muszą w praktyce zwalczyć panoszący się biurokratyzm i stać się także działaczami, aktywistami ruchu sportowego, mieć pełną świadomość, że służą rozbudowie organizacji sportowych, że oni są dla organizacji, a nie organizacja dla nich, że muszą mocno tkwić w terenie i budować swój autorytet na bazie faktycznych osiągnięć i pomocy organizacjom terenowym. Przy tak postawionej sprawie, przy oparciu Komitetów o szeroką bazę społecznego aktywu skupionego w sekcjach dla poszczególnych dziedzin sportu, kolegiach sędziowskich, komisjach dla poszczególnych zagadnień, — ustawowe uprawnienia i zadania Komitetów będą mogły być w praktyce zrealizowane lepiej niż to miało miejsce dotychczas. Szczególnie ważna dla nas będzie walka o wszechstronne wzmocnienie Powiatowych i Miejskich Komitetów Kultury Fizycznej i dlatego przed Głównym i Wojewódzkimi Komitetami staje zadanie poważnego uoperatywnienia pracy, nawiązania i utrzymania stałego, bezpośredniego kontaktu z Powiatowymi i Miejskimi Komitetami.

Przed organizacjami patronującymi naszemu ruchowi sportowemu — związkami zawodowymi i Zw. Samopomocy Chłopskiej i w szczególności przed ich działami kultury fizycznej i sportu staje zadanie zwiększenia praktycznego udziału i wpływów na pracę Komitetów Kultury Fizycznej, włączenia spraw kultury fizycznej i sportu do całej ich pracy organizacyjnej, a w szczególności do działalności w dziedzinie kulturalno-oświatowej i organizacyjnej, w większej niż dotychczas mobilizacji swoich zrzeszeń sportowych i swoich Ludowych Zespołów Sportowych do ogólnych zadań produkcyjnych, politycznych i kulturalnych, jak realizują to potężne organizacje pracujących miast i wsi. Wobec dotychczasowej praktyki częstych nieporozumień na temat roli komórek kultury fizycznej i sportu CRZZ i ZSCh wydaje się konieczne stwierdzenie, że ani Wydział KF i S ZG ZSCh, ani Wydział KF i S CRZZ, ani ich terenowe odpowiedniki nie powinny spełniać roli pośrednika między Komitetami Kultury Fizycznej a Radami Zrzeszeń, Kołami czy LZS-ami. Wymienione instancje natomiast winny pracować w ścisłym roboczym powiązaniu z Komitetami i ich aparatem i czuwać specjalnie nad polityczno-organizacyjnym kierunkiem pracy podległych organizacji, zabezpieczeniem im odpowiednich środków materialnych, właściwym rozdziałem i wykorzystaniem tych środków. Ważnym zadaniem tych ogniw jest także stała praca z aktywem społecznym i zawodowym podległych organizacji.

Pomoc kołom

Większą niż dotychczas rolę w realizowaniu ogólnych zadań odegrać muszą główne, okręgowe, a w perspektywie i oddziałowe Rady Zrzeszeń Sportowych. Trzeba zmienić dotychczasowy stan jednoosobowego kierownictwa działalnością Rad ze strony etatowego aparatu, należy dobrać społecznych aktywistów do Rad. Zamiast mechanicznie dobieranych działaczy, sięgnąć po nowy aktyw, faktycznie wyrastający i związany z kołem sportowym i zakładem pracy. Zwiększyć ilość ludzi z produkcji w Radach. Trzeba utrzymać nawet i wzmocnić pionowe kierownictwo— od Rady Głównej przez Okręgową do Koła — w Zrzeszeniach, ale trzeba skończyć z przeciwstawianiem tej słusznej zasady branżowości i pionowego kierownictwa kierowniczej roli terenowych Komitetów. Trzeba zastąpić papierowe kierownictwo w Zrzeszeniach operatywną pracą i pomocą Rad wyższego szczebla dla niższych i wszystkich razem wziętych dla kół sportowych. Głównym zadaniem bowiem Rad jest przecież zabezpieczenie wykonania zadań, jakie w sposób uzgodniony stawiają Komitety Kultury Fizycznej przed kołami sportowymi, z drugiej zaś strony wiązanie działalności Zrzeszenia z patronalnym Związkiem Zawodowym, koła z Radą Zakładową, wychowanie aktywu, opieka nad aktywem organizacyjnym i czołowymi sportowcami. Dużą pomocą w pracy Zrzeszeń mogą i powinni być etatowi instruktorzy wychowania fizycznego i sportu na większych zakładach pracy i dlatego pilnym zadaniem jest wykorzystanie istniejących etatów i obsadzenie ich przez najbardziej wartościowy i mocno związany z klasą robotniczą element nowej kadry.

Specjalnie wiele uwagi poświęca projekt naszej uchwały sprawie planu pracy, który winien stać się głównym czynnikiem jednolitego kierownictwa i właściwego rozstawienia naszych sił i środków oraz mobilizacji szerokich rzesz aktywu i sportowców wokół naszych zadań. Doświadczenia ub. roku nauczyły nas, że plan po to, aby był faktycznie zrozumiały, mobilizujący, a co za tym idzie, realizowany przez sportowców — musi być prosty, jasny, konkretny i musi stawiać zadania trudne i wymagające poważnego napięcia sił, ale możliwe do realizacji. Dlatego też dzisiejsze Plenum ma uchwalić niewiele zadań. Zdajemy sobie sprawę, że te zadania nie wyczerpują całości problematyki, szczególnie brak zadań w dziedzinie klasyfikacji sportowej, tj. w dziedzinie wychowania na bazie powszechnego zdobywania SPO dobrych sportowców, mistrzów i rekordzistów, którzy by swoimi osiągnięciami propagowali kulturę fizyczną i sport i godnie reprezentowali osiągnięcia Polski Ludowej w tej dziedzinie na terenie międzynarodowym.

Chciałbym tutaj wskazać, że właściwe opracowanie zadań planowych, doprowadzenie ich do świadomości wszystkich sportowców ma podstawowe znaczenie, ale w naszej pracy organizacyjnej musimy zabezpieczyć wykonanie tych zadań przez stałe, czujne kierownictwo, realizację i kontrolę wykonania. Temu celowi służyć będą okresowe, kwartalne wytyczne Głównego Komitetu Kultury Fizycznej dla wojewódzkich i powiatowych Komitetów, kwartalne plany pracy Komitetów KF i Sportu CRZZ i ZSCh i Zrzeszeń Sportowych, skoordynowany plan inspekcji i instruktażu w terenie i odpraw. Podstawą naszej planowej pracy będzie jednolita prosta ewidencja w kołach i poszczególnych instancjach oraz jedyna i jednolita dla wszystkich ogniw i organizacji kwartalna sprawozdawczość z wykonania zadań planowych i działalności instancji kierowniczych. Mamy nadzieję, że okresowe plany pracy i wytyczne dla terenu, jednolitość ewidencji i sprawozdawczości, koordynacja na każdym szczeblu przez komitety odpraw i inspekcji stanie się poważną bronią w walce o lepszy styl pracy organizacyjnej, o lepsze, racjonalniejsze wykorzystanie ludzi i środków, o wykonanie zadań.

Kolegialny styl pracy

Poważnym środkiem kontroli i pomocy dla terenu stać się winna praca kolegialnych organów — Prezydium i Sekretariatu Głównego oraz Prezydium terenowych Komitetów Kultury Fizycznej. Analiza — wszechstronnie i uczciwie przygotowana — działalności poszczególnych ogniw i instancji, jak np. określonego koła sportowego czy LZS-u, Zarządu Powiatowego ZSCh, Woj. Komitetu Kultury Fizycznej itp. oraz konkretna uchwała podjęta na podstawie tej analizy, mogą i powinny uzbrajać nie tylko daną organizację, ale wszystkie inne tego typu. Wszechstronna analiza i ocena działalności w przekroju poszczególnych zagadnień, jak np. szkolenia i dobru kadr, rozdziału sprzętu, wykonania kalendarza sportowego i konkretna krytyczna i samokrytyczna uchwała może i powinna stać się podstawą podwyższenia poziomu pracy wszystkich ogniw i instancji. Taki styl pracy kolegialny organów komitetu przyczyni się do większego ich powiązania z życiem sportowym, z terenem, umożliwi im daleko większe niż dotychczas oddziaływanie na kierunek i tempo rozwoju organizacji sportowych, na realizację zadań. Plenum ma podjąć ważną uchwałę o akcji terenowej przeniesienia naszych uchwał i wytycznych do szerokiego aktywu i wszystkich sportowców. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby ta akcja, w odróżnieniu od poprzednich tego typu, nie stała się formalna i mechaniczna. Referaty, dyskusja i uchwały nie mogą być mechanicznym przeniesieniem tutaj wygłoszonych referatów, naszej dyskusji i naszych uchwał. Muszą one wynikać z potrzeb i sytuacji danego terenu, muszą być konkretyzacją naszych wytycznych w dostosowaniu do możliwości i sytuacji tego terenu. Przyjęte na tych posiedzeniach zadania planowe winny stać się osią dyskusji. Jak wykonać postawione zadania, jak dopomóc w praktyczny konkretny sposób terenowym kołom Ludowym Zespołom Sportowym w wykonaniu ich zadań — oto co powinno być treścią dyskusji i uchwał.

Walne zebranie koła, klubu i LZS-u winno stać się wielkim przeżyciem dla ich członków i jednocześnie roboczą naradą wytwórczą, która uzbroi aktyw i wszystkich sportowców do walki o lepszą pracę, która zmobilizuje zarówno sportowców, jak i pracowników danego zakładu czy mieszkańców gromady, która wskaże całemu społeczeństwu, że polscy sportowcy w praktyce przystąpili do wykonania wskazań Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i dążą na swoim ważnym odcinku pracy do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju.

Uchwała III Plenum GKKF w sprawie społecznych sekcji Komitetów Kult. Fiz. dla poszczególnych dziedzin sportu i aktywu społecznego

PLENUM GKKF stwierdza, że poważne osiągnięcia w dziedzinie umasowienia kultury fizycznej, a w szczególności rozwoju poszczególnych dziedzin sportu są w dużej mierze zasługą aktywu społecznego działaczy sportowych skupionych w zarządach związków sportowych. Dobrowolna praca społecznych działaczy sportowych na odcinku organizacyjnym i szkoleniowym stała się poważnym wkładem w dotychczasowy rozwój polskiego ruchu sportowego.

W obliczu wciąż rosnących, coraz to szerszych zadań, jakie stawia przed kulturą fizyczną i sportem walka o realizację sześcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu, jako wkładu Polski Ludowej do walki o pokój światowy nieodzowne jest dalsze podniesienie poziomu pracy polityczno-organizacyjnej i wyszkoleniowo-sportowej oraz wzmocnienie jednolitości organizacyjnej w ruchu sportowym.

Istnienie Związków Sportowych oddzielnie od Komitetów KF i Zrzeszeń Sportowych rozprasza wysiłki aktywu społecznego i zawodowych pracowników sportu i stwarza dwutorowość, która na obecnym etapie hamuje rozwój masowego sportu i poziomu sportowego w poszczególnych gałęziach.

Plenum GKKF zatwierdza uchwałę Prezydium GKKF o likwidacji związków dla poszczególnych dziedzin sportu w ich obecnym stanie i powołania sekcji dla poszczególnych dziedzin sportu Komitetów Kultury Fizycznej wszystkich szczebli.

Powołanie sekcji stanowi dalszy krok na drodze praktycznej realizacji doświadczeń przodującego w świecie sportu ZSRR i przyczyni się do włączenia jak najszerszego aktywu społecznych działaczy do realizacji zadań postawionych przez Państwo Ludowe i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą przed polskim ruchem sportowym.

Sekcje sportowe KKF jako organa fachowego kierownictwa i kontroli całokształtu pracy sportowej w danej dyscyplinie będą współdziałać w przygotowaniu szerokich rzesz społeczeństwa do zdobywania odznaki SPO, w szkoleniu kadry wyszkoleniowej i organizacyjnej swojej dyscypliny sportu oraz kierować pracą organizacyjną i wyszkoleniowo-sportową w swojej dyscyplinie. Dla spełnienia tych zadań sekcje korzystać będą z ustawowych uprawnień kierowania i kontroli Komitetów KF niższych szczebli i Zrzeszeń Sportowych.

Powołanie sekcji przyczyni się do oparcia Komitetów Kultury Fizycznej i Rad Zrzeszeń Sportowych o szeroki aktyw najbardziej ofiarnych i oddanych sprawie ludowego sportu społecznych działaczy sportowych, do stworzenia nowego aktywu oraz do dalszego podniesienia przodującej roli i znaczenia sportowego aktywu społecznego w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i sportu i wychowania szerokich rzesz młodzieży pracującej miast i wsi sprawnych do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.

Przemówienie radiowe posła Lucjana Motyki do polskich sportowców we Francji

CAŁY polski ruch sportowy, milionowe rzesze młodzieży z oburzeniem dowiedziały się o rozwiązaniu przez rząd Plevena Polskiego Związku Piłki Nożnej, działającego wśród Was, drodzy rodacy we Francji.

Sportowcy polscy gorąco popierają protest Rządu Polskiego przeciwko tym szykanom wobec polskiej emigracji. Reakcyjny i zaprzedany amerykańskim bankierom rząd francuski rozwiązuje organizacje polityczne i społeczne Polaków we Francji, a teraz, aby jeszcze lepiej przypodobać się swoim zamorskim mocodawcom, chce Wam uniemożliwić wszelką społeczną, a nawet sportową działalność. W ten sposób pragnie pan Pleven stworzyć Polakom we Francji takie same warunki w jakich żyli za czasów faszystowskiej okupacji, w ten sposób Pleven upadabnia się do hitlerowskiego okupanta, który niszczył i Polskę i Francję i z którym polski emigrant walczył ramię w ramię z francuskimi patriotami w Ruchu Oporu, za „naszą i waszą wolność".

Jakąż popełniliście zbrodnię, sportowcy z PZPN we Francji, że uznano za konieczne rozwiązać Waszą organizację? Waszą „zbrodnią" jest miłość do rodzinnego kraju, przywiązanie do Polski Ludowej. Waszą „zbrodnią" jest to, że setki członków Waszego związku powróciło do ojczyzny i tutaj wspólnie z masami pracującymi w kopalniach i hutach, w fabrykach i spółdzielniach produkcyjnych budują nowe, lepsze życie, budują sprawiedliwy ustrój. I wreszcie Waszą „zbrodnią" jest utrzymywanie przyjacielskich stosunków z postępowym, robotniczym ruchem sportowym FSGT.

To, co rząd Plevena uważa za zbrodnię, cały polski naród i większość narodu francuskiego, francuskie masy pracujące, uważają za Waszą chlubną kartę i powód do dumy.

Dlatego dzisiaj, kiedy zebrani wśród swoich najbliższych myślicie o dalekiej ojczyźnie, wspominacie choinkę w rodzinnym domu, — u progu nowego, 1951 roku przesyłam Wam drodzy bracia i przyjaciele gorące, serdeczne pozdrowienia imieniem wszystkich polskich sportowców.

Sport polski, którego bujny rozwój w tym roku zawdzięczamy troskliwej opiece i pomocy naszego Ludowego Rządu i Partii, który obejmuje setki tysięcy robotników i chłopów, sport nasz, który służy zdrowiu i szczęściu narodu, służy wychowaniu nowego człowieka — przesyła Wam kolędzy życzenia osobistej pomyślności i wytrwania w Waszej walce z reakcją, życzy Wam powodzenia w Waszych staraniach o fizyczny rozwój polskiej emigracji.

Pogłębiajcie Waszą miłość i przywiązanie do Ludowej Ojczyzny. Daliście wiele dowodów tego przywiązania w czasie pobytu Waszej reprezentacji PZPN w ojczyźnie. Miałem możność osobiście stwierdzić w czasie pierwszego pobytu polskich piłkarzy u Was w 1946 roku i w czasie odwiedzin Północnej Francji w 1948 roku, jak wielką żywicie miłość do Ojczyzny.

Wielu Waszych kolegów powróciło do kraju i bierze udział w życiu sportowym. Zasyłam Wam pozdrowienia od nich, od sportowców — reemigrantów z Francji, którzy dzisiaj już na wolnej ojczystej ziemi rozwijają demokratyczną kulturę fizyczną.

ŻYCZĘ Wam drodzy sportowcy polscy we Francji, aby rok 1951 dał Wam możność dalszej pracy sportowej, której piękne rezultaty podziwialiśmy w kraju. Wielu reprezentacyjnych sportowców Francji piłkarzy, bokserów i kolarzy — wszystko pochodzi z waszych szeregów.

Życzymy Wam pogłębienia Waszej przyjaźni z narodem francuskim, a szczególnie z masami pracującymi Francji, które wspólnie z nami walczą bohatersko o utrwalenie pokoju, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko amerykańskiej niewoli.

Łączy nas z narodem francuskim odwieczna przyjaźń i zdrada rządzącej reakcji tej przyjaźni nie zniweczy.

Walczcie o wzmocnienie tej przyjaźni, wzmocnienie sił postępu, walczcie o pokój!

Nowe sportowe brygady produkcyjne

W Starachowicach odbyło się zebranie organizacyjne koła sportowego Stali przy miejscowych zakładach z udziałem ponad 1.000 osób. Na zebranie to przybyli przedstawiciel CRZZ Szymański oraz ORZZ Młynarski. Wybrano radę koła sportowego. Z dużym aplauzem zebrani powitali wiadomość o utworzeniu dwóch sportowych brygad produkcyjnych w liczbie 22 osób.

Bokserzy, zwycięzcy w wojewódzkim turnieju ZS Stal — Prokopek i Mamełła, pracujący jako frezerzy zobowiązali się dla uczczenia powstania koła sportowego przy Zakładach Starachowickich przekroczyć nowe normy o 20%.

Przy świetle reflektorów przodownicy z Nowej Huty zobaczą w Krynicy zawody sportowe

31 grudnia br. i 1 stycznia 1951 r. rozegrane zostaną w Krynicy zawody sportowe dla zaproszonych przodowników pracy z Nowej Huty oraz przodowników z okolicznych wsi produkcyjnych.

Na program zawodów złożą się m. in. nocne zawody narciarskie przy świetle reflektorów oraz zawody hokejowe. Ponadto odbędzie się wieczór artystyczny z udziałem czołowych artystów krakowskich oraz zabawa ludowa.

W czasie pobytu zaproszonych przodowników pracy odbędzie się również w Krynicy wspólny podwieczorek przodowników pracy z literatami i sportowcami.

Młodzież pływacka bije rekordy ZSRR

Trzy nowe rekordy juniorów Związku Radzieckiego ustanowili młodzi pływacy w ciągu ub. tygodnia.

Na zawodach w Moskwie, organizowanych przez Rezerwy Pracy, 16-letnia uczennica Jermakowa poprawiła rekord ZSRR dla juniorek o 1,6, uzyskując na 100 m st. mot. 1:13,4.

Drugi rekord ustanowiła w Leningradzie Miedwiediewa, która przepłynęła 50 m st. kl. w 41,5.

Rekord radzieckich juniorów poprawił również znany lwowski pływak Rymar, uzyskując na 200 m st. grzb. 2:39,0. Warto przypomnieć, że wynik ten jest już piątym rekordem juniorów radzieckich, ustanowionym przez Rymara w tym roku.

Koszykarze ZSRR przybyli do Pekinu

21 bm. przybyła do Pekinu reprezentacyjna drużyna koszykarzy Związku Radzieckiego. Zawodników radzieckich witali na dworcu przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Nowodemokratycznej Ligi Młodzieży Chińskiej i przedstawiciele miejskich władz sportowych.

W czasie swego pobytu w Chińskiej Republice Ludowej koszykarze radzieccy rozegrają spotkania w Pekinie, Tianczinie, Nankinie, Szanghaju, Kantonie, Hankou i w Mukdenie.

Niech żyje jedność sportowców całego świata!

Naprzód po zwycięstwo

W KSIĄŻECZCE dla dzieci pt. „O Bartku co trzy wieki przespał" polski chłop po trzystuletnim czarodziejskim śnie obudził się w 1949 roku i zapoznaje się z obecną wiejską rzeczywistością... Wyobraźnia poniosła jak widać autora. Wprawdzie zbyt dalekie cofnięcie się wstecz zrównoważył on w owej książeczce... osiągnięciami na wyrost, ale zapomniał, że wystarczyłoby po prostu położyć się spać w 1939 roku (jeśli już koniecznie spać).

Bartek, który chrapał sobie jeszcze grubo przed panowaniem miłościwego króla Jana Sobieskiego, obudził się w Polsce Ludowej. W swej wędrówce po kraju choć ciągle trafiał na traktory, na dzieci, szkoły, nie miał szczęścia wpaść choćby raz na boisko lub ślad jakiegoś ludowego zespołu, co przecież dzieci bardzo by zainteresowało.

Autor przespał sport, a szkoda, bo usportowiona wieś jest dziś czymś zarówno konkretnym, jak godnym uwagi. Sport, rodzący się z niebywałą siłą żywotną, sport, który przespał rzeczywiście długie wieki a raczej uśpiony był sztucznie przez obszarniczych wyzyskiwaczy, ruszył teraz na podbój kraju.

Masowość tego ruchu na wsi przerasta nieraz nasze możliwości planowej organizacji. I słusznie powiedział na ostatnim plenum GKKF przewodniczący Motyka, o tegorocznych wynikach, że „poważnym brakiem jest żywiołowość w powstawaniu nowych LZS-ów".

Co rozwiąże nam radykalnie kwestię masowości? Oczywiście usportowienie wsi. Stworzenie takiej ilości LZS-ów, powiązanie ich z organizacją PGR-ów, nasycenie masami biedniactwa chłopskiego, wsparcie fachowo - ideologiczne kadrami ZMP. To zapewni triumf w walce o masy, ponieważ zapewni nam sportowe hufce naszej wsi.

Zlikwidowaliśmy niebezpieczny zabobon, spłodzony przez wroga klasowego, że sport dla chłopa nie jest właściwą rozrywką. Rzeczywiście, jest nie tylko rozrywką, jest niezbędnym środkiem rozwoju fizycznego i moralnego, przyczym wieś interesuje się każdą dziedziną sportu i już dziś niemal w każdej ma sporo do powiedzenia.

Czy oznaczałoby to, że osiągnęliśmy znakomite rezultaty w realizacji sportowych zadań na wsi? Nic podobnego. Rezultaty te są ciągle jeszcze nie wystarczające, a jeśli dostrzegamy je tak wyraźnie, to w dużej mierze dzięki naszym „znakomitym" poprzednikom - destruktorom, którzy do września 1939 r. trzymali chłopstwo w stanie z czasów, gdy... kładł się do snu „Bartek co trzy wieki przespał".

Masowy rozwój wychowania fizycznego jest w ogromnym stopniu zależny od produkcji sprzętu sportowego. Pod tym względem produkcja roku 1951 będzie dostateczniej zgrana z zapotrzebowaniem terenu, niż to było w roku bieżącym.

Gdy jednak będziemy mogli wzorem sławnego ongiś hasła Komsomołu krzyknąć:

— Młodzież na narty!

I hasło to zrealizować, wtedy dopiero sytuacja będzie naprawdę dobra.

A właśnie gdy mowa o narciarstwie, rok na którego progu stoimy, będzie skrupulatnym sprawdzianem sytuacji. Pierwsze zimowe mistrzostwa Zrzeszeń odegrają rolę mobilizatora i jednocześnie licznika ilościowo - jakościowego tego masowego a zarazem obronnego sportu. Zaraz też myślę o milionach narciarzy Związku Radzieckiego, narciarzy, którzy w wojnie narodowej z hitlerowskimi najeźdźcami odegrali tak wspaniałą bohaterską rolę.

Opublikowane w 1947 roku materiały departamentu wojny w Waszyngtonie mówią o miażdżących zdaniem Amerykanów atakach narciarskich oddziałów radzieckich 12 stycznia 1944 roku pod Witebskiem a potem przy rozbijaniu oblężenia Leningradu, jak to „padła Ługa pod atakiem czerwonych oddziałów narciarskich".

Narciarstwo jest wielkim sportem, którego wyczynowość i walory obronności kraju rodzą się z jednej wartości — masowej społecznej umiejętności jazdy na nartach.

ROK bieżący wykazał jeszcze dobitniej, że u fundamentów każdej dyscypliny sportowej leży problem masowości. Masowość to najgeneralniejsza część programu. Musimy jeszcze raz skorygować w pewnym sensie nasz stosunek do sportu masowego. Nie ma dziś bowiem rzeczywistego, społecznego sportu wyczynowego bez sportu masowego. Wyczynowość nie tylko wyrasta z masy. Nie może bez tej masowości istnieć w sensie wyczynowego sportu socjalistycznego. Sztucznie hodowana kadra wyczynowców (jak np. obecnie w Jugosławii) bez oparcia a masowe wychowanie fizyczne, spycha sport na wrogie pozycje kapitalistycznego elitaryzmu.

— Sport to dobra sprawa — powiedział Michał Iwanowicz Kalinin — jednak nie godzi się z niego robić sprawy, która byłaby celem sama w sobie, która polegałaby tylko na ustanawianiu rekordów.

Taki, typowy dla krajów kapitalizmu sport, wykluczyłby możność używania go jako współczynnika wychowania socjalistycznego społeczeństwa. A właśnie wychowanie fizyczne Polski Ludowej ma coraz większe znaczenie w kształtowaniu się nie tylko strony fizycznej, ale i moralnej.

— Jest zatem coraz mniej sportem — powiedziałby ktoś nam obcy.

— Jest coraz bardziej sportem — odpowiemy. Sportem na usługach mas, a więc włączającym się we wszelkie sprawy mas, jest sportem walczącym, jest orężem socjalizmu. Im więcej będzie ludzi zdrowych, szybkich, zręcznych, wytrzymałych, radosnych, odważnych, godnych odznaki SPO, tym większy będzie stopień uspołecznienia sportu, tym wyrazistszy będzie symptom włączenia go w pełny nurt narodowego życia.

Rok miniony wykazał w pewnym stopniu zwiększenie dojrzałości społeczno - politycznej szerokich mas naszych sportowców.

Co nas upoważnia do stwierdzenia tego tak ważnego postępu? Masowy udział w marszach jesiennych, rekordowy udział w biegach narodowych, w manifestacjach 1-szo majowych, tworzenie pierwszych w Polsce sportowych brygad produkcyjnych, nadzwyczaj gorące zainteresowanie obradami Kongresu Pokoju, liczne i trafne wypowiedzi w ankietach i konkursach o sporcie Związku Radzieckiego, o kolarskim „Wyścigu Pokoju", czy wypowiedziach w ankiecie o Kongresie Pokoju.

Czy to znaczy, że młodzież jest zawsze dostatecznie przygotowana politycznie? Nie. Wiemy z obrad ostatniego plenum, że było wręcz przeciwnie. Młodzież wielokrotnie była niedostatecznie przygotowana politycznie, nie była odpowiednio poinformowana o politycznej wadze niejednej imprezy (np. marsze jesienne). To jest oczywiście poważne niedociągnęcie organizacyjne, którego koniec zbiegnie się chyba z końcem bieżącego roku. Jednakże ogólne uświadomienie klasowe i polityczne, rezultat wychowawczego systemu Polski Ludowej daje coraz wartościowszą, coraz bardziej uświadomioną politycznie młodzież.

Gdyby zsumować wytyczone plany na odcinku wychowania fizycznego, stwierdzilibyśmy z łatwością i zastało to często samokrytycznie stwierdzone, że nie wszędzie udało się wypełnić zamierzoną robotę. Ale uczymy się oczywiście na własnych błędach, by ich nie powtarzać.

Do zdarzających się błędów zaliczyć można niebezpieczne czasem porywanie się (w nie tak przecież dalekiej przeszłości) na rzeczy przekraczające nasze bieżące możliwości. I wówczas możemy sobie zacytować słowa Lenina z „Ogólno - Rosyjskiego Zjazdu Pracowników Oświaty Politycznej" o pyszałkowatości, która sądzi, że wszystkie swoje zadania potrafi rozwiązać za pomocą dekretowania...

Nic nie może przebiegać mechanicznie, bez dokładnego zbadania możliwości wykonania. Weźmy choćby dla przykładu budowę sekcji sportowych przy GKKF-ie. Po długich badaniach i dyskusjach aktywu działaczy - organizatorów, po uzyskaniu przez nich dostatecznego stopnia świadomości i zrozumienia konieczności tej wielkiej reformy, przystąpiono do ostatecznego działania. Kto nie zechce pracować w sekcjach, ten rzeczywiście nie może być osobą, której można by powierzyć współpracę przy budowie sportu socjalistycznego.

JAKĄ jeszcze wielką zdobyczą, osiągnięciem może poszczycić się sport Polski Ludowej poza sukcesami na boiskach, ringach czy pływalniach w skali krajowej czy międzynarodowej, poza dalszą budową ogniw sportu społeczno-masowego, poza zwrotem w systemie budownictwa i produkcji sportowej, poza nawet już pewnym przełomem w organizowaniu naukowych podstaw wychowania fizycznego i treningu wyczynowego?

Wielką na skalę światową zdobyczą naszego sportu jest silniejsze zacieśnienie więzów przyjaźni i wspólnej walki ze sportowcami Związku Radzieckiego, Krajów Demokracji Ludowych, z robotniczymi związkami Europy zachodniej, z wszystkimi uczciwie myślącymi sportowcami całego świata.

Rok bieżący był szczególnie ciężarny w zbliżeniu do siebie całej rozsianej gęsto po kuli ziemskiej sportowej rodzinie.

Wielką otwartą dla wszystkich platformą jest wspólna całemu świata sprawa Pokoju. Sportowcy rozumieją to słowo, rozumieją jego treść ze szczególną mocą, bowiem sport jest właśnie samym życiem, jest radością życia, jest antytezą wojny. Ginie w atmosferze wojny. Kwitnie w atmosferze Pokoju. Dlatego też ze wszystkich stron świata płynęły podpisy pod Apel Sztokholmski. W fali trumanowskiego jadu, wśród obłudy Attlee, służalczości Plevena wykwitają wspaniałe pióropusze cywilnej odwagi ludzi, myślących głośno:

Pragniemy pokoju! Podpisujemy się pod Apelem Sztokholmskim!

Wśród tych głosów i rąk często rozpoznajemy znanych sportowców.

Nigdy sportowe szeregi świata nie zwarły się tak szczelnie. Wróg zrozumiał niebezpieczeństwo. Zaostrzył, zbrutalizował walkę. Ameryka reaktywowała cały militarny sport hitlerowski w Niemczech zachodnich z jego wypróbowanymi wodzami Diehmem i von Mecklenburgiem. Ameryka włączyła sport do akcji rozrywania narodu niemieckiego.

Rząd Francji, budując dziś stale coraz grubszą kurtynę żelazną, torpedujący i utrudniający kontakty swego narodu z krajami demokracji ludowej, popisał się jak wiemy kilkanaście dni temu również likwidacją piłkarstwa naszego wychodztwa.

Ale im silniej pętany jest sport świata tym większa jest jego rewolucyjna prężność. Nasze kontakty ze sportem FSGT, nasze kontakty z NRD stają się coraz gorętszymi manifestacjami przyjaźni i wspólnej walki. Coraz też większa rodzi się tęsknota do wolności, tęsknota za otwarciem bram wszystkich stadionów, które zatrzaśnięte są przez klikę wrogów sportu ludowego, wrogów Pokoju.

I coraz dokładniej wiedzą sportowcy czyja to ręka pragnie zniszczyć wolność, podpalić świat. W milionowych szeregach podnosi się rewolucyjny okrzyk:

SPORTOWCY WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

W tym potężnym zmaganiu coraz intensywniej, coraz świadomiej walczą sportowcy Polski Ludowej i walczyć będą aż do ostatecznego triumfu.

Precz z wrogami sportu ludowego! Precz ze zdrajcami, którzy używają sportu do podżegania wojennego.

Niech żyje proletariacka jedność sportowa całego świata! Niech żyją sportowcy radzieccy, walczący w pierwszych szeregach obrońców Pokoju! Niech żyją bohaterscy sportowcy Chin Ludowych!

Ludzkość zwycięży wojnę!

Edward Trojanowski



Foto W. Zarzycki

Silna wola polskiego górnika

mocniejsza od pięści mistrza świata

W POPRZEDNIM numerze „Przeglądu Sportowego" donieśliśmy o dzielnej postawie polskiego górnika z Francji, Jana Walczaka w walce z mistrzem świata wagi półciężkiej, Ray Robinsonem. Obecnie podzielić się możemy kilku szczegółami pojedynku, którego wynik wywołał zdumienie w kołach bokserskich całego świata. Podajemy kilka wyjątków ze „Sportu" zurychskiego, dokładnie opisującego walkę, która odbyła się w Genewie.

Nie zawiedli się ci wszyscy, którzy przybyli do Genewy, spodziewając się zobaczyć boks najlepszej marki. Robinson i Walczak stoczyli walkę, która ma wielkie znaczenie dla boksu. Przeciwnicy pokazali, że boks to nie „bijatyka". Walczak zmusił swego przeciwnika do zademonstrowania najwyższej techniki i wirtuozji.

Walczak nie skłamał, zapewniając przed walką, że stać go na powtórzenie sukcesu z St. Louis (przetrzymał 10 rund w meczu w Robinsonem). Walczył dzielnie, przekreślając tym przewidywania fachowców, którzy wróżyli mu maksimum 5—6-rundową walkę.

Zadanie Walczaka nie było łatwe. Niższy, lżejszy (o 1,5 kg) musiał znaleźć sposób przeciw gradowi ciosów Robinsona. Walczak usiłował walczyć w zwarciu, starał się przewagę długich ramion Robinsona zniwelować stałym skracaniem dystansu. Niezmordowane próby Walczaka, trwające przez całe 10 rund spotkały się z żywiołową owacją świadków walki.

Robinson od 6 do 8 rundy walczył bardzo ostrożnie. Przekonał się, że jego słynna ofensywa, której zawdzięczał wiele zwycięstw przez k. o. — nie zrobiła na twardym Walczaku wrażenia. Robinson musiał zrezygnować z k. o., musiał walczyć o zwycięstwo punktowe.

TANK WALCZAK

Robinson rozpoczął walkę błyskawicznymi lewymi prostymi. Pierwszy ciężki cios zadał jednak Walczak. Obserwujemy grymas na twarzy mistrza i chęć do rewanżu. Robinson atakuje seriami w korpus i szczękę. Druga runda: Walczak atakuje. W trzeciej rundzie zdaje się, że już koniec. Robinson trafił prawym hakiem w podbródek. Ale Walczak wytrzymał i rewanżuje się takim samym ciosem, który wywołał odwetowy atak Robinsona. Uniki Walczaka ratują go przed niebezpieczeństwem. Grad ciosów nie wywołał skutku i... Robinson odstępuje od przeciwnika, łapiąc powietrze.

W następnych rundach Robinson zmienia taktykę, zbierając punkty z defensywy. W ósmej i dziewiątej rundach Walczak dwa razy odpoczywał, klęcząc, ale natychmiast przystępował do walki, która porwała widownię.

Publiczność, która zgromadziła się w liczbie 9.000 widzów, nagrodziła Polaka huraganem braw.

250 odznak SPO

zdobyli gdańscy gwardziści

Otwarcie wzorowego ośrodka treningowego

Z okazji 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina odbyła się w Gdańsku uroczysta akademia, zorganizowana przez miejscową Gwardię.

W czasie akademii odbyło się wręczenie odznak „Sprawny do Pracy i Obrony" około 100 członkom Zrzeszenia. Do dnia 22 grudnia br. odznakę SPO zdobyło w sumie 250 gdańskich „gwardzistów", co stanowi 138 proc. wykonanego planu (pierwszą odznakę SPO zdobył reprezentant Polski Antkiewicz).

W dalszym ciągu uroczystości odbyło się oddanie do użytku pięknego ośrodka sportowego, zbudowanego przez Gwardię. Wspaniały ten obiekt pobudzi niewątpliwie żywotność tego zrzeszenia, jak również zwiększy zainteresowanie zagadnieniami kultury fizycznej u młodzieży robotniczej dzielnicy Siedlice (w której obiekt ten się mieści).

Ośrodek posiada wielką salę treningową o powierzchni blisko 700 m² wyposażoną w najnowocześniejsze urządzenia. Drabinki gimnastyczne, kozły, konie, kosze do piłki ręcznej, gruszki i worki do boksu oraz inne akcesoria sportowe — sprawiają imponujące wrażenie. Ośrodek przygotowany jest do masowego szkolenia i wypełni lukę, jaką dotychczas mieliśmy w Gdańsku.

Pięknie prezentuje się przylegająca do sali treningowej świetlica. Freski na ścianach i slogany oraz z artyzmem wykonane dziesiątki pucharów, plakiet i dyplomów zdobią ściany. Pośrodku stoi białe popiersie Generalissimusa Stalina, otoczone czerwoną draperią.

Ośrodek mieści ponadto sekretariat klubu, pokój medycyny sportowej, szatnie, magazyny oraz umywalnie, natryski i wanny. Cały ośrodek jest zradiofonizowany.

A. Skot.

Sportowcy kadry narodowej otrzymują dotacje

W GDAŃSKU odbyło się wręczenie pierwszych dotacji dla członków kadry narodowej, należących do ZS Kolejarz.

Dotacje otrzymali reprezentanci Polski w boksie Chychła i Soczewiński oraz reprezentantki Polski w siatkówce Tomaszewska, Pogorzelska i Kurtzowa.

W ŁODZI ZS Włókniarz wręczyło dotacje pieniężne następującym zawodnikom i zawodniczkom, zaliczonym do kadry narodowej:

Anielak, Wieczorek, Jaskóła (boks), Sienkiewicz (hokej), Kakist i Szulc (szczypiorniak), Sobczakówna,Proniewiczówna i Malinowska (pływactwo), St. Serwatko, Paprotówna i Błażyńska (siatkówka), Antonowicz, Słomczewska i Grzelski (lekkoatletyka), Bek, Borucz, Gabrych i Świercz (kolarstwo).

W KALISZU odbył się uroczysty wieczór wręczenia narodowej kadrze wioślarek z kaliskiego Ogniwa dotacji pieniężnych, o łącznej sumie 7.200 złotych.

Kwoty wydatkowane na inwestycje sportowe wzrosły w r. 1950 w porównaniu z rokiem poprzednim o 100%

Mistrzowie Polski w 1950 r.

Lekkoatletyka

MISTRZOSTWA ZIMOWE

MĘŻCZYŹNI: 50 m — Antonowicz (Wł. Łódź) 6,0. **800 m** — Korban (Sp. Gd.) 2:08,2. **3.000 m** — Potrzebowski (AZS Szcz) 9:11,8. **50 m pł.** — Krzyżanowski (Sp. Gd.) 7,4. **4×50 m** — Budowlani Gdańsk 25,8. **3×800 m** — AZS Wrocław 7:04,2. **Kula** — Adamczyk (Kol. Pozn.) 14.55. **W dal** — Adamczyk (Kol. Pozn) 6.96. **Wzwyż** — Skałbania (AZS Pozn) 180. **Tyczka** — Malecki (Sp. Wr.) 341. **Trójskok** — M. Hoffman (Kol. Kat.) 13.58. **Trójskok z miejsca** — Kuźmicki (Bud. Chorz.) 903.

KOBIETY: 50 m — Milewska (LZS Żur.) 7,2, **500 m** — Sadura (Zryw Łódź) 1:31,4, **50 m pł.** — Gościniakówna (Kol. Tor.) 8.2, **4×50 m** — LZS Żurawica 29,8, **kula** — Bregulanka (Stal Kat.) 11,62, **w dal** — Gembolisówna (Bud. Chorz) 500, **wzwyż** — Borowcówna (Kol. Kr.) 141,5.

CHŁOPCY: 100 m — Szczęsny (Sp. W-wa) 11,4, **200 m pł.** — Dziamski (Ogn. Pozn.) 28,0, **300 m** — Rabenda (Bud. Gd.) 37,6, **1.500 m** — Długoborski (Sp. Wr.) 4:12,8, **4×100 m** — Spójnia W-wa 46,8, **w dal** — Rodański (Ogn. Kr.) 661, **wzwyż** — Cecula (Bud. Gd.) 182, **kula** — Dobroczyński (Kol. Kr.) 14,99, **dysk** — Wachowski (Kol. Łowicz) 53,93, **oszczep** — Sidło (Stal Kat.) 55,06, **sztafeta szwedzka** — Budowlani Gdańsk 2:08,8.

DZIEWCZĘTA: 60 m — Kowalska (Kol. Tor.) 8,0, **200 m** — Cyranówna (Sp. Grudz.) 28,6, **w dal** — Duńska (Sp. Gd.) 519, **wyzwyż** — Borowcówna (Kol. Kr.) 140, **kula** — Ciach (Wł. Tom.) 9,72, **dysk** — Zaremba (Kol. W-wa) 30,87, **oszczep** — Ciach (Wł. Tom.) 31,04, **4×100 m** — Spójnia W-wa 54,6.

MISTRZOSTWA LETNIE

MĘŻCZYŹNI: 100 m — Kiszka (Unia Krywałd) 10,7 **200 m** — Stawczyk (AZS Pozn.) 22,3, **400 m** — Słatkiewicz (Sp. W-wa) 49,9, **800 m** — Słatkiewicz (Sp. W-wa) 1:53,3, **1.500 m** — Potrzebowski (AZS Szcz.) 4:01,9, **5.000 m** — Kwapień (Gw. Kr.) 15:46,1, **10.000 m** — Kielas (Bud. Gd.) 32:38,0, **3 km z przesz.** — Kielas (Bud. Gd.) 9:32,3, **110 m pł.** — Ogłoblin (Ogn. W-wa) 16,1, **400 m pł.** — Puzio (Ogn. Kr.) 56,8. **4×400**—Ogniwo Kraków 3:27,9, **4×100** Ogniwo Kraków 43,8, **kula** — Krzyżanowski (Sp. Gd.) 15,20, **dysk** — Praski (Górnik Zabrze) 42,57, **oszczep** — Garncarczyk (Unia Łódź) 57,09, **młot** — Masłowski (Gw. Bydg.) 49,74, **w dal** — Adamczyk (Kol. Pozn.) 712, **wzwyż**— Brzozowski (Sp. W-wa) 184, **tyczka** — Morończyk (Ogn. W-wa) 370, **trójskok** — Weinberg (Gw. Bydg.) 14,40, **10-bój** — Krzyżanowski (Sp. Gd.) 5,819 pkt., **5-bój** — Kuźmicki (Bud. Chorz.) 3,117 pkt., **na przełaj**— Kielas (Bud. Gd.) 24:54,8, **maraton** — Osiński (Unia Szczecin) 2:55:26,6.

KOBIETY: 100 m — Moderówna (Bud. Gd.) 12,8, **200 m** — Cieślikówna (Bud. Szcz.) 26,3, **60 m** — Kuźmicka (Bud. Chorz.) 8,0, **500 m** — Piwowarówna (Stal Kat.) 1:20,2, **80 m pł.** — Mitan (Związk. Kr.) 12,8, **4×100** — Budowlani Chorzów 51,9, **4×200 m** — Budowlani Chorzów 1:52,5, **kula** — Bregulanka (Stal Kat.) 12,63, **dysk** — Konikówna (Kol. Kr.) 38,05, **oszczep** — Siachowicz (Zw. Kr) 37,57, **w dal** — Moderówna (Bud. Gd.) 527, **wzwyż** — Ronczewska (Czarni Wr.) 145, **na przełaj** — Gryszkówna (LZS Żurraw.) 5:01,2, **5-bój** — Minnicka (Bud. Szcz.) 203 p.

MISTRZOSTWA SZTAFETOWE

MĘŻCZYŹNI: 3×1000 m — Spójnia Gdańsk 8:10,8, **4×200 m** — Ogniwo Kraków 1:33,4, **4×1.500 m** — Budowlani Gdańsk 17:41,2, **szwedzka** — Budowlani Gdańsk 2:04,5, **olimpijska** — Ogniwo Kraków 3:30,5.

KOBIETY: 200×100×80×60 — Budowlani Gdańsk 58,6, **500×200×100×100** — Budowlani Gdańsk 2:17,3.

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE

MĘŻCZYŹNI: — AZS Poznań 27,852 pkt., **KOBIETY** — Kolejarz Kraków 845 pk.

Pływanie

MISTRZOSTWA LETNIE

MĘŻCZYŹNI: 100 dow. — Procel (Stal Kat.) 1:02,4, **300 zm.** — Jaworski (Zw. Łódź) 4:17,2, **100 mot.** — Szołtysek (Stal Kat.) 1:15,8, **100 grzb.** — Boniecki (Zw. Łódź) 1:14,0, **400 grzb.** — Boniecki (Zw. Łódź) 5:53,8, **400 dow.** — Gremlowski (Ogn. Byt.) 5:06,2, **400 kl.** — Nikodemski (Wł. Łódź) 6:14,2, **200 kl.** — Nikodemski (Wł. Łódź) 2:54,1, **1.500 dow.** — Gremlowski (Ogn. Byt.) 20:40,2, **4×100 zm.** — Stal, Katowice 5:06,0, **trampolina** — Kłaptocz (Ogn. Bielsko)130.96, **50 m z gran.** — Zimny (Ogn. Byt.) 31,5, **100 kl.** — Nikodemski (Wł. Łódź) 1:19,4, **200 dow.** — Gremlowski (Ogn. Byt.) 2:22,5, **200 mot.** — Jaworski (Zw. Łódź) 2:56,7, **200 grzb.** — Boniecki (Zw. Łódź) 2:44,3, **4×200 dow.** — Ogniwo, Bytom 10:00,2, **wieża** — Skorupka (Ogn. Byt.) 63.95.

Drużynowo — Ogniwo, Bytom — 123 pkt.

KOBIETY: 100 grzb. — Fijałkowska (Ogn. W-wa) 1:29,9, **200 dow.** — Dzikówna (Ogn. Byt.) 2:48,6, **100 dow.** — Szymańska (Ogn Kr.) 1:16,2, **300 zm.** — Proniewiczówna (Wł Łódź) 5:08,6, **200 mot.** — Proniewiczówna (Wł. Łódź) 3:23,5, **200 kl.** — Dobranowska (Ogn. Kr.) 3:13,0, **100 kl.** — Dobranowska (Ogn. Kr.) 1:29,4, **4×100 dow.** — Ogniwo, Kraków 5:39,5, **wieża** — Chrząszczówna (Stal Kat.) 50.64, **100 mot.** — Proniewiczówna (Wł. Łódź) 1:29,2, **200 grzb.** — Żurkówna (Sp. Pozn.) 3:16,0, **4×100 zm.** — Ogniwo, Kraków 6:03,5, **trampolina** — Chrząszczówna (Stal Kat.) 71.94.

Drużynowo — Ogniwo, Kraków 114 pkt.

CHŁOPCY: 300 zm. — Aleksander (Sp. Pozn.) 4:25,9. **200 dow.** — Lewicki (Zw. Wr.) 2:35,6, **100 grzb.** — Stelmaszczyk (Ogn. Szcz.) 1:19,6, **400 dow.** — Kriese (Kol. Bydg.) 5:35,6, **200 kl.** — Wiśniewski (Ogn. Bielsko) 3:03,7, **4×100 zm.** — Związkowiec, Wrocław 5:18,8, **50 m z gran.**—Sobczak (Zw. Ł.) 37,6, **100 dow.** — Lewicki (Zw. Wr.) 1:04,2, **200 mot.** — Kolar (Stal Gl.) 3:14,6, 200 grzb. — Stelmaszczyk (Ogn. Szcz.) 2:52,0, **100 kl.** — Gorzkowski (Wł. Łódź) 1:22,1, **4×200 dow.** — Włókniarz, Łódź 11:00,5.

DZIEWCZĘTA: 100 grzb. — Kubikówna (Gw. Kr.) 1:33,0, **100 dow.** — Sobczakówna (Wł. Łódź) 1:20,1, **400 dow.** — Przyborowicz (Sp. Pozn.) 6:27,2, **200 kl.** — Mrozówna (Kol. Bydg.) 3:20,9, **4×100 dow.** — Związkowiec, Wrocław 6:34,2, **100 mot.** — Bresińska (Kol. Pozn.) 1:44,1, **100 kl.** — Mrozówna (Kol. Bydg.) 1:34,5, **300 zm.** — Przyborowicz (Sp. Pozn.) 5:20,9, **4×100 kl.** — Włókniarz, Łódź 6:50,1.

JUNIORZY DO LAT 15

CHŁOPCY do lat 15: 400 dow. — Lutomski (Sp. Pozn.) 5:47,4, **200 kl.** — Salwiczek (Górnik Zabrze) 3:10,3, **100 mot.** — Salwiczek (Górnik Zabrze) 1:13,6, **4×100 zm.** — Spójnia, Poznań 5:52,8, **100 dow.** — Świerczek (Górnik Zabrze) 1:29,8, **200 dow.** — Sperling (Wł. Łódź) 2:45,3, **100 grzb.** — Świerczek (Górnik Zabrze) 1:23,9, **100 kl.**— Salwiczek (Górnik Zabrze) 1:25,2, **4×100 dow.** — Spójnia, Poznań 5:24,9.

DZIEWCZĘTA do lat 15: 400 dow. — Laskowska (Ogn. Szcz.) 6:44,0, **200 kl.** — Wencel (Stal Kat.) 3:38,4, **100 dow.** — Badura (Ogn. Byt.) 1:24,6, **4×100 zm.** Ogniwo, Bytom 6:47,2, **100 mot.** — Wencel (Stal Kat.) 1:41,4, **200 dow.** — Badura (Ogn. Byt.) 3:11,8, **100 grzb.** — Ciemniewska (Wł. Łódź) 1:37,5, **100 kl.** — Gelner (Stal Kat.) 1:39,8, **4×100 dow.** — Ogniwo, Bytom 6:41,8.

MISTRZOSTWA ZIMOWE

MĘŻCZYŹNI: 100 dow. — Ludwikowski (Ogn. Byt.) 1:03,0, **400 dow.** — Gremlowski (Ogn. Byt.) 5:15,0, **200 kl.** — Nikodemski (Wł. Łódź) 2:54,2, **100 grzb.** — **Boniecki** (Zw. Łódź) 1;51,1, **100 mot.** — Cichoński (Flota Gd.) 1:15,2, **4×200 dow.** — Ogniwo, Bytom 10:06,6, **100 kl. „A"**—Szołtysek (Stal Kat.) 1:19,8, **200 dow.** — Procel (Stal Kat.) 2.25,2, **200 kl. „B"** — Dobrowolski (Zw. Łódź) 2:55,2, **200 grzb.** — Boniecki (Zw. Łódź) 2:47,4, **33 m z gran.** — Zimny (Ogn. Byt.) 19,4, **4×100 zm.** — Związkowiec, Łódź 5:02,6, **skoki** — Brendler (Ogn. Byt.) 96.44 p.

Zespołowo: Związkowiec, Łódź — 107 p.

KOBIETY: 100 dow. — Sobczak (Wł. Łódź) 1:18,2, **100 kl.** —Proniewicz (Wł. Łódź) 1:30,2, **100 mot.** — Proniewicz (Wł. Łódź) 1:27,8, **100 grzb.** — Gryszczykówna (Ogn. Byt.) 1:30,8, **200 dow.** — Dzikówna (Ogn. Byt.) 2:55,2, **200 grzb.** — Budziszówna (Kol. Gd) 3:16,5, **200 kl.** — Dobranowska (Ogn. Kr.) 3:10,2, **400 dow.**—Gryszczykówna (Ogn. Byt.) 6:14,5, **4×100 dow.** — Ogniwo, Bytom 5:38,0, **4×100 zm.** — Włókniarz, Łódź 6:15,8.

Zespołowo: Ogniwo, Bytom 101,5 pkt.

CHŁOPCY: 100 dow. — Rybacki (Ogn. Wr.) 1:15,8, **100 mot.** — Polzunow (Ogn. Wr.) 1:44,0, **100 żabką** — Piątek (Ogn. Byt.) 1:30,9, **100 grzb.** — Rybacki (Ogn. Wr.) 1:34,5, **200 kl.** — Piątek (Ogn. Byt.) 3:17,3, **400 dow.** — Jędrkowiak (Gw. Krot.) 7:02,3.

DZIEWCZĘTA: 100 dow. — Kamińska (Zw. Łódź) 1:43,7, **100 kl.** — Wadziklewicz (AZS Kr.) 1:54,6, **100 grzb.** — Kurkówna (Zw. Pozn.) 1:51,9, **100 mot.** — Wyszogrodzka (Zw. Łódź) 2:06,6, **200 kl.** — Wadzikiewicz (AZS Kr.) 3:51,2, **400 dow.** — Kamińska (Zw. Łódź) 7:55,8.

DRUŻYNOWO (Mistrz koresp.) — Górnik, Zabrze.

WATERPOLO — Ogniwo, Bytom.

Boks

SENIORZY:

musza — Woźniak (Poznań); **kogucia** — Grzywocz (Śląsk); **piórkowa** — Antkiewicz (Gdańsk); **lekka** — Krawczyk (Gd.); **półśrednia** — Chychła (Gd.); **średnia** — Kolczyński (W-wa); **półciężka** — Szymura (W-wa); **ciężka** — Rutkowski (Szczecin).

JUNIORZY:

papierowa — Drogosz (Stal Kielce); **musza** — Murawski (Bud. Szcz.); **kogucia** — Samulewski (Zw. Gd.); **piórkowa** — Owczarczyk (Kol. Kat.); **lekka** — Leiss (Sp. Gr.); **półśrednia** — Kazimierczak (Zw. Poznań); **średnia** — Słupski (Włókn. Legnica); **półciężka** — Kraus (Bud. Opole); **ciężka** — Biel (Bud. Św.).

DRUŻYNOWO: Gwardia Warszawa.

Piłka ręczna

SIATKÓWKA

Mężczyźni — AZS Wrocław.
Kobiety — Unia Łódź.

KOSZYKÓWKA

Mężczyźni — Spójnia Łódź.
Kobiety — AZS Warszawa.

SZCZYPIORNIAK

Mężczyźni — Budow. Chorzów.
Kobiety — Spójnia Warszawa.

Łyżwiarstwo

SENIORZY:

500 m — Kalbarczyk (Legia W-wa) 48,5
1500 m — Kalbarczyk (Legia W-wa) 2:40,6
5000 m — Kalbarczyk (Legia W-wa) 9:23,9
10000 m — Kalbarczyk (Legia W-wa) 19:34,6

JUNIORZY:

500 m Rawski (Legia W-wa) 57,8
1000 m Rawski (Legia W-wa) 1:37,8
3000 m Ryttel (Zw. W-wa) 6:48,0
5000 m Szczepański (Legia W-wa) 11:18,2

KOBIETY:

500 m Głażewska (Zw. Łódź) 59,0
1500 m Głażewska (Zw. Łódź) 3:13,2
3000 m Głażewska (Zw. Łódź) 6:42,0
5000 m Głażewska (Zw. Łódź) 11:37,6

OGÓLNIE:

mężczyźni: Kalbarczyk (Legia W-wa) 217.15
kobiety: Głażewska (Zw. Łódź) 260.16
juniorzy: Rawski (Legia W-wa) 253.15

JAZDA FIGUROWA:

mężczyźni: Osadnik (Stal Katowice)
kobiety: Bursche Lindnerowa (Zw. W-wa)
parami: Wrocławski — Ziajówna (Stal Katowice).

Narciarstwo

MĘŻCZYŹNI: 18 km — Krzeptowski (SNPTT Zak.) 1:16,59, **komb. norw.** — Krzeptowski (SNPTT Zak.) 454,0 pkt., **zjazd** — Dziedzic (AZS Kr.) 2:40,5, **slalom** — Płonka (SNPTT Bielsko) 1:44,6, **komb. alp.** — Dziedzic(AZS Zak.) 7,27 pkt., **30 km** — Dąbrowski (LZS Barania) 2:21,35, **skoki** — Kula (SNPTT Zak.) 225,5 pkt. (64 m i 72,5 m), **4×10 km** SNPTT, Zakopane 2:45,2.

KOBIETY: 10 km — Stepkówna (AZS Kr.) 46:53,0, **zjazd** — Bujakówna (SNPTT Zak.) 2:57,0, **slalom** — Kowalska (Gw. Zak.) 1:17,2, **komb. alp.** — Kowalska (Gw. Zak.) 10,40 p.

JUNIORZY — Kl. C.: 12 km — Dawidak (SNPTT Zak.) 45:28, **slalom** — Salala (AZS Zak.) 1:53,7, **zjazd** — Bobulski (AZS Zak.) 2:35,0, **skoki** — Wojnar (Bud. Goleszów) 206,8 pkt., **komb. norw.** — Jankowski (Zw. Karpacz) 425,3 pkt., **komb. alp.** — Salala (AZS Zak.) 2,49 pkt. **KLASA B.: 8 km** — Karpiel (SNPTT Zak) 32:59,0, **slalom**—Czarniak (SNPTT Zak.) 64,0, **skoki** — Zarycki (SNPTT Zak.) 202 pkt. **KLASA A.: skoki** — Tajnor (Bud. Goleszów) 198,7 pkt.

DZIEWCZĘTA — Kl. C.: slalom — Zalesińska (AZS Zak.) 1:32,0. **KLASA B: 8 km** — Cięciałówna (LZS Barania) 36:31,0, **zjazd** — Bąkówna (AZS Zak.) 2:17,0, **slalom** — Bąkówna (AZS Zak.) 1:16,2, **komb. alp.** — Bąkówna (AZS Zak.) 0 pkt.

Tenis

MISTRZOSTWA MIĘDZYNARODOWE: mężczyźni — Skonecki; **kobiety** — Koermeczi (Węgry); **debel** — Asboth, Adam (Węgry); **mieszana** — Koermeczi, Asboth (Węgry).

Pojedyncza jun. — Jansco (Węgry) **debel jun.** — Jansco (W), Juhas (Rumunia).

MISTRZOSTWA NARODOWE: — **poj.** — Skonecki (CWKS); **debel** — Skonecki, Olejniszyn (CWKS); **poj.** — Jędrzejowska (Stal Kat.); **mieszana** — Skonecki, Jędrzejowska.

Chłopcy — Licis (Stal. Kat.); **dziewczęta** — Ryczkówna (Stal Kat.); **debel** — Licis, Kulawik (Śląsk).

DRUŻYNOWO: — Stal Katowice.

Tenis stołowy

gra poj. mężcz. — Patyński (Ogn. Lublin); **gra podw. mężcz.** — Gaj, Pęczkowski (Związk. W-wa); **gra poj. kob.** — Bojanowska (Stal. Gd.); **gra podw. kob.** — Kliszowa, Deptówna (Górn. Święt.); **gra poj. juniorów** — Niemcewicz (Ogn. Wrocław); **gra poj. juniorek** — Guzikówna (Lech Radom); **drużynowo kobiety** — Górnik Świętochłowice.

Gimnastyka

KLASA MISTRZOWSKA

KOBIETY: ćwicz. wolne — Reindlowa (Ogn. Kr.) 24,30, **kółka** — Reindlowa (Ogn. Kr.) 24,65, **skok przez konia** — Błaszczykówna (Stal Święt.) 23,50, **poręcze** — Reindlowa (Ogn. Kr.) 24,55, **równoważnia** — Reindlowa (Ogn. Kr.) 24,25.

Ogólnie — Reindlowa (Ogn. Kr.) 120,50.

MĘŻCZYŹNI: skok przez konia — Gaca P. (Górnik) 19,30, **ćwicz. wolne** — Gaca P. (Górnik) 18,70, **kółka** — Lesiński (Stal Poznań) 19,30, **poręcze** — Gaca P. (Górnik) 18,60, **drążek** — Lesiński (Stal Poznań) 18,75, **koń z łękami** — Gaca P. (Górnik) 18,50.

Ogólnie — Lesiński (Stal Poznań) 110,70.

KLASA I

Mężczyźni — Zwoliński (Stal Poznań) 52,05.

Kobiety — Jastrzębska (Górnik Radlin) 45,90.

KLASA II

Mężczyźni — Jokel (Stal N. Bytom) 56,75.

Kobiety—Sergiel (Ogn. Sopot) 47,30.

KLASA III

Mężczyźni — Nestrypke (Spójnia Kat.) 56,30.

Kobiety — Kutznerówna (AZS AWF) 47,80.

JUNIORZY

do 16 lat — Howełka,
do 18 lat — Pytlik.

JUNIORKI

do 16 lat — Owczarek,
do 18 lat — Kliszówna.

Kolarstwo

SZOSOWE

160 km — Wójcik (Ogn. W-wa) 4;11:48,0 (lic.)
75 km — Sielańczyk (Włókn. Sosnowiec) 2;12:17,6 (kart.)
30 km — Szereder (Związk. Gd.) 52:09,5 (tur.)

DRUŻYNOWO: 100 km — Gwardia W-wa 2;38:44,0 (lic.)
50 km — Włókniarz Łódź 1;18:10,0 (kart.).

TOROWE

sprinty — Bek (Wł. Łódź) 13,0 Ulik (Sp. Łódź) 14,0 (kart.)
4.000 m — **Wójcik** (Ogn. W-wa) 5:33,3 (lic.)
2.000 m — **Skąpski** (Wł. Łódź) 2:52,0 (kart.)
4.000 m — drużynowo — Włókniarz Łódź 5:16,0 (lic.)
50.000 m — Marchwiński (Sp. Łódź) 1;20:04,2 (lic.)
25.000 m — Ulik (Włókn. Łódź) — 48:23,2 (kart.)

GÓRSKIE

120 km — Wrzesiński (Ogn. W-wa) 3;33:12,0.

NA PRZEŁAJ

25 km na przełaj — Hadasik (Unia Chorzów) 48:39,6.

Sporty motorowe

MOTOCYKLE

Kat. wyśc.: 125 ccm — Jankowski (Ogn. Byt.); **250 ccm** — Hennek J. (Stal Kat.); **350 ccm** — Brun St. (Ogn. W-wa); **500 ccm** — Żymirski (Ogn. W-wa).

Kat. raidowa: 125 ccm — Plotitzka (Sp. Kłodzko); **250 ccm** — Brun St. (Ogn. W-wa); **350 ccm** — Brun K. (Ogn. W-wa); **ponad 350 ccm** — Szarle (Ogn. W-wa); **wózki** — Kamiński (Ogn. W-wa).

ŻUŻEL: indywid. — Smoczyk (CWKS); **drużynowo** — Unia Leszno.

SAMOCHODY

Klasa I — (do 1.100 ccm)—Kasper (Centr. Rybna Gdynia) na Skodzie 37,1 pkt.

Klasa II — (do 2.200 ccm) — Wierzba (PZM W-wa) na Lancii 34 pkt.

Klasa III — (ponad 2.200 ccm) — Witkowski (Min. Ośw.) na Chevrolecie 35,7 pkt.

Wioślarstwo

MĘŻCZYŹNI:

jedynki — Kocerka (AZS W-wa) 6:00,0; **dwójki bez sternika** — Związk. Bydgoszcz 7:01,0; **dwójki ze sternikiem** — Kolejarz Bydgoszcz; **dwójki podwójne** — Kocerka (AZS W-wa), Koperski (Unia Krusz.) 6:05,0; **czwórki ze sternikiem** — AZS Wrocław 6:59,0; **czwórki bez sternika** — Związkowiec Bydgoszcz 5:48,4; **ósemki** — Kolejarz Bydgoszcz 5:27,0.

KOBIETY:

jedynki — Błaszczekowicz (Ogn. W-wa) 4:11,2; **dwójki podwójne** — Błaszczekowicz (Ogn.), Sławska (AZS Kr.) 3:56,4; **czwórki** — Związkowiec W-wa 4:00,0; **ósemki** — Ogniwo Kalisz 3:34,0

ZESPOŁOWO — Związkowiec W-wa

ŻEGLARSTWO

Olimpijki — Biderman (CWKS) 4.898

Kajakarstwo

MĘŻCZYŹNI:

jed. 500 m — Skwarski (Sp. W-wa) 2:14,7; **jed. 1000 m** — Jeżewski (Ogn. Pozn.) 4:18,2; **jed. 10 km** — Folwarczny (Górn. Czechowice) 50:08,9; **dwójki 1000 m** — Matłoka — Jeżewski (Ogn. Poznań) 4:01,0; **dwójki 10 km** Górski — Majda (Sp. W-wa) 47:17,4; **czwórki 1000 m** — Związkowiec Poznań 3:37,1; **czwórki 10 km** — Związkowiec Poznań 45:18,2; **4 x 500 m** — Związkowiec Poznań

KOBIETY:

jed. 500 m — Szajkówna (Poznań) 2:40,3; **dwójki 500 m** — Kołodziejczak — Karasiewicz (Zw. Poznań) 2:31,8; **czwórki 500 m** — Ogniwo Poznań 2:10,7.

DRUŻYNOWO — Ogniwo Poznań 1.389 pkt.

Łucznictwo

MĘŻCZYŹNI: 90 m — Markiewicz (Kol. Poznań) 188 pkt., **70 m** — Filip (Ogn. W-wa) 189 pkt., **50 m** — Twardowski (Unia Pozn.) 142 pkt., **trójbój długi** — Skrzypkowski (Unia Zgierz) 488 pkt.

Ogólnie — Skrzypkowski (Unia Zgierz) 2.067 pkt.

Drużynowo — Unia, Zgierz 5.391 pkt.

KOBIETY: 70 m — Kondracka (Ogn. W-wa) 200 pkt., **60 m** — Kondracka (Ogn. W-wa) 210 pkt., **50 m** — Kondracka (Ogn. W-wa) 197 pkt., **trójbój długi** — Kondracka (Ogn. W-wa) 607 pkt.

Ogólnie — Kondracka (Ogniwo W-wa) 2.231 pkt.

Drużynowo — Związkowiec, Kraków 4.125 pkt.

Szermierka

MĘŻCZYŹNI: Floret — Czajkowski (Bud. Kr.), **szpada** — Nowrocki (Stal Kat.), **szabla** — Suski (AZS Wr.), **bagnet** — Paliga (CWKS).

KOBIETY: floret — Skupieniówna (Stal Kat.), **drużynowo** — Ogniwo Warszawa.

JUNIORZY: szabla —Zabłocki (Bud. Kraków).

DRUŻYNOWO: floret — Budowlani Kraków, **szpada** — Stal Katowice, **szabla** — CKWS Warszawa, **bagnet** — CWKS Warszawa.

Strzelectwo

KARABIN SPORTOWY: 100 m — Wyszyński (Sp. W-wa) 380 pkt., **200 m** — Golański (Zw. W-wa) 368 pkt.

Ogólnie — Wyszyński (Spójnia W-wa) 743 pkt.

KARABIN WOJSKOWY: 500 m — pozycja stojąca — Matuszak (CWKS) 138 pkt., pozycja klęcząca — Matuszak (CWKS) 147 pkt., pozycja leżąca — Pazdej (Sp. Wr.) 167 p.

Ogólnie kb 1—Budkiewicz (Gw. Olsztyn) 438 pkt.

Zespołowo — CWKS 1.272 pkt.

PISTOLETY: dowolny 50 m — Golański (Zw. W-wa) 480 pkt., **automatyczny 25 m** — Golański (Zw. W-wa) 182 pkt., **stojąc** — Surowiecki (Kol. Szcz.) 185 pkt., **automatyczny** — Kryński 515 pkt., **automatyczny do 5 sylwetek** — Wasilewski 530 pkt., **„TT" 50 m stojąc** — Bułkiewicz (Gw. Olsztyn) 415 pkt., **„TT" 25 m stojąc** — Sawicki 179 pkt., **„TT" 25 m dow.** — Matuszak (CWKS) 187 pkt., **do sylwetek** — Budkiewicz (Gw. Olsztyn) 431 pk., **na czas do sylwetek** — Migaś (CWKS) 388 pkt.

Broń myśliwska 100 m — Barański (Bud. Gdańsk) 62 pkt.

Strzelanie do rzutków — Kiszkurno 259 p.

Saneczkarstwo

MĘŻCZYŹNI: jedynki — Sierpień (Związk. Karpacz), **dwójki** — Giełżewski — Łuczak (Unia Szklarska Poręba), **jedynki wyścigowe** — Fleischmanowicz (Związk. Karpacz).

KOBIETY: jedynki — Molenda (Zwł Karpacz).

DRUŻYNOWO: Związkow. Karpacz.

★

HOKEJ NA LODZIE: Związkowiec Krynica.

HOKEJ NA TRAWIE: Związkowiec Gniezno.

PIŁKA NOŻNA: Gwaria Kraków.

Rozwój LZS 1946 - 1950

	ilość LZS	ilość człon.
1946	56	2.515
1947	522	21.562
1948	1.950	67 000
1949	3.756	160.826
1950 do 1.X.	7.000	270.000

W 1950 R. PRZYPADA NA:

Spółdz. produk.	803	23.500	(5.050)
PGR	595	17.500	(3.950)
Szkoły	246	15.550	(4.750)
Wieś niezorg.	5.356	158.450	(41.250)

NA POSZCZEGÓLNE SPORTY PRZYPADA

Siatkówka	140.000	(32.000)
Lekkoatletyka	90.500	(18.000)
Piłka nożna	76.500	
Pływanie	22.500	(4.000)
Tenis stołowy	11.000	(1.700)
Koszykówka	10.600	(1.500)
Szczypiorniak	10 500	(1.200)
Strzelectwo	66 800	(1.200)
Szermierka	1.940	
Zapaśnictwo	1.130	

SZKOLENIE KADR
przod. i instruk. fw.

1946 i 1947	1 056 (124)
1948	780 (176)
1949	1.194 (465)
1950 do 1.X.	798 (195)

(W nawiasach — liczba kobiet).

Rekordy kolarskie na torze ustanowione 1950 r.

500 m — Kupczak (Zw. Kr.) 38,1.
Wilczyński (Unia Chorz.) 37,0.
Ulik (Wł. Łódź) 35,0
1000 m — Bek (Wł. Łódź) 1:15,8.
2000 m — Borucz (Wł. Łódź) 2:49,4.
Skąpski (Wł. Łódź) 2:45,9.
3000 m — Bek (Wł. Łódź) 4:10,0.
4000 m — Bek (Wł. Łódź) 5:37,6.
Bek (Wł. Łódź) 5:35,1.
Wójcik (Ogn W-wa) 5:33,1.
5000 m — Marchwiński (Wł. Ł.) 7:11,0.
8000 m — Janicki (Wł. Wr.) 12:06,2.
9000 m — Liszkiewicz (Gw Ł.) 13:35,2.
15 km — Salyga (Gw. Łódź) 22:01,8.
20 km — Salyga (Gw. Łódź) 29:20,3.
25 km — Salyga (Gw. Łódź) 37:19,8
30 km — Salyga (Gw. Łódź) 44:46,0.
35 km — Salyga (Gw. Łódź) 52:47,0
50 km — Salyga (Gw. Łódź) 1.14:18,0.
1 godz. — Salyga (Gw. Łódź) 41.180 m.

1950 za nami

dokończenie ze str. 1

holmskim Apelem Pokoju nie zabrakło ani jednego sportowca.

18. Sto tysięcy sportowców związkowych wzięło udział w Święcie Kultury Fizycznej.

25. W gimnastycznych mistrzostwach Zrzeszeń Sportowych startowała rekordowa ilość 735 osób.

LIPIEC

22. Dwieście tysięcy sportowców startowało w próbach na SPO.

25. Rewizyta tenisistów radzieckich w Polsce.

SIERPIEŃ

4—5. GKKF ustalił pierwszą listę 15 zasłużonych mistrzów sportu.

13. Kiszka ustanawia rekord Polski na 100 m — 10,5.

25—27. Udział lekkoatletów w mistrzostwach Europy w Brukseli (Kiszka czwarty na 100 m, Bregulanka piąta w kuli).

WRZESIEŃ

3. Apel sportowców na I Polski Kongres Obrońców Pokoju.

26. Tragiczna śmierć najlepszego żużlowca, Alfreda Smoczyka.

PAŹDZIERNIK

15. Prawie 2 mln. uczestników na trasach marszów jesiennych „Szlakiem zwycięstw Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego".

22. Powstanie pierwszej produkcyjnej brygady sportowców przy fabryce im. T. Dzierżyńskiego w Łodzi i brygady Faski przy Pafawag we Wrocławiu.

22. Siatkarki zdobyły wicemistrzostwo Europy w Sofii.

LISTOPAD

16—22. Rakoczy reprezentantką sportu polskiego na II światowym Kongresie Obrońców Pokoju. Trzykrotna mistrzyni świata w jeździe szybkiej, Isakowa (ZSRR) instruuje polskie zawodniczki.

26. Wręczenie pierwszych odznak SPO.

GRUDZIEŃ

1. Kempówna i Brzuska biją szybowcowe rekordy świata.

7. Prezydent RP, Bolesław Bierut przyjął odznakę honorową SPO.

14—15. III Plenum GKKF wytyczyło zadania kultury fizycznej na 1951 rok: milion zrzeszonych sportowców w kołach i LZS, 150 tys. odznak SPO w Zw. Zaw., AZS i LZS.

14. Przyjazd narciarzy NRD do Zakopanego na wspólny trening z Polakami.

17. Powszechny spis urządzeń sportowych.

17. Połączenie PTT i PTKraj. w Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.26-04.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 8.04-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr I—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu. Cena ogłoszeń: 50 mm×1 łam 3 zł 60 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-133573

Zaopatrzenie w sprzęt sportowy wzrosło w porównaniu z rokiem 1949 o 530 procent

Finansowa opieka państwa nad rozwojem kult. fiz. w 1950 r. w porównaniu z 1949 r. wzrosła o 73 %

Rekordy Polski ustanowione w 1950 roku

Pływanie

KOBIETY

200 DOW.
Dzikówna, Ogn. Byt. 2:52,5
Dzikówna, Ogn. Byt. 2:49,2
Dzikówna Ogn. Byt. 2:48,6

300 M DOW.
Przyborowicz, Sp. Pozn. 4:50.5
Dzikówna, Ogn. Byt 4:36,3
Dzikówna, Ogn. Byt. 4:35,0

400 M DOW.
Gryszczykówna, Ogn Byt. 6:16,2
Gryszczykówna, Ogn Byt. 6:14,5
Dzikówna, Ogn. Byt. 6:12,0
Dzikówna, Ogn. Byt. 6:08,5
Dzikówna, Ogn. Byt. 6:04,6
Dzikówna, Ogn. Byt. 6:01,2

100 M. GRZBIET.
Gryszczykówna, Ogn. Byt. 1:28,6

200 M GRZBIET.
Budziszówna, Kol. Gd. 3:16,,5
Żurkówna, Sp. Pozn. 3:12,5

400 M GRZBIET.
Gryszczykówna, Ogn. Byt. 6:41,2

100 M ŻABKĄ
Proniewiczówna, Wł. Łódź 1:30,2
Proniewiczówna, Wł. Łódź 1:29,2

200 M ŻABKĄ
Proniewiczówna, Wł Łódź 3:10,8
Dobranowska, Ogn. Kr. 3:10,2,
Dobranowska, Ogn. Kr. 3:09,5
Dobranowska, Ogn. Kr. 3:08,0

300 M ZMIENNYM
Proniewiczówna, Wł. Łódź 5:08,6

4×100 M KL.
Reprezentacja 6:10,4

3×100 M ZM.
Reprezentacja 4:22,8
Ogniwo, Kraków 4:19,2

4×100 M ZM.
ŁKS Włókniarz 6:14,3
ŁKS Włókniarz 6:10,2
ŁKS Włókniarz 6:04,0
Ogniwo Kraków 6:03,5
Reprezentacja 5:51,2

100 M MOT.
Proniewiczówna, Wł. Łódź 1:31,2
Proniewiczówna, Wł. Łódź 1:28,8
Proniewiczówna, Wł. Łódź 1:27,8

200 M MOT.
Proniewiczówna, Wł. Łódź 3:26,3
Proniewiczówna, Wł. łódź 3:23,5
Dobranowska, Ogn. Kr. 3:12,0

4×100 M DOW.
Ogniwo Bytom 5:44,2
Ogniwo Bytom 5:38,0
Reprezentacja 5:26,0
Reprezentacja 5:17,5

MĘŻCZYŹNI

400 M DOW.
Jera, Zw. Łódź 5:11,4
Gremlowski, Ogn. Byt. 5:04,2
Gremlowski, Ogn. Byt. 5:03,5
Gremlowski, Ogn. Byt. 5:00,4

500 M DOW.
Gremlowski, Ogn. Byt. 6:26,2

800 M DOW.
Gremlowski, Ogn. Byt. 10:51,6
Gremlowski, Ogn. Byt. 10:49,6

1.000 M DOW.
Gremlowski, Ogn. Byt. 13:36,0

1.500 M DOW.
Gremlowski, Ogn. Byt. 20:30,9

50 M Z GRANATEM
Zimny, Ogn. Byt. 31,5

200 M ŻABKĄ
Szołtysek, Stal Kat. 2:51,8
Nikodemski, Wł. Łódź 2:50,7
Dobrowolski, Zw. Łódź 2:50,5
Dobrowolski, Zw. Łódź 2:46,7

400 M KLAS.
Nikodemski, Wł. Łódź 6:12,3
Dobrowolski, Zw. Łódź 6:02,6

100 M MOT.
Cichoński, Flota Gd. 1:15,2
Cichoński, Flota Gd. 1:14,8
Szołtysek, Stal. Kat. 1:13,9
Szołtysek, Stal. Kat. 1:13,7

300 M ZM.
Jaworski, Zw. Łódź 4:17,4

400 M GRZB.
Boniecki, Zw. Łódź 5:40,7

5 x 50 M DOW.
Reprezentacja 2:20,6

4 x 100 M DOW.
Ogniwo Bytom 4:24,5

4 x 200 M DOW.
Reprezentacja 9:46,1
Ogniwo Warszawa 10:03,0
Ogniwo Warszawa 10:06,6
Ogniwo Warszawa 10:06,3
Ogniwo Warszawa 10:00,8
Ogniwo Bytom 10:00,2

4 x 100 M
CWKS Warszawa 5:13,6

4 x 100 M ZM.
Związkowiec Łódź 5:08,2
Związkowiec Łódź 4:58,6

Lekkoatletyka

KOBIETY:
wzwyż — Ronczewska (Czarni Wr.) 151
kula — Bregulanka (Stal Kat.) 13.50
4 x 100 m — Budowlani Chorzów 52,6
Budowlani Chorzów 52,1
Budowlani Chorzów 51,9

MĘŻCZYŹNI:
100 m — Kiszka (Lignoza Krywałd) 10,5
200 m — Lipski (AZS Toruń) 21,8
Stawczyk (AZS Poznań) 21,6
Stawczyk (AZS Poznań) 21,2
300 m — Lipski (AZS Toruń) 35,2
20 km — Głuszcz (Ogn. W-wa) 1;58:52.4
Nowak (Włókn. Łódź) 1;55:52,2
Osiński (Unia Szcz.) 1;50:28,5
2 godziny — Kurek (Spójnia Wr.) 29.727,77 m
Osiński (Unia Szcz.) 30.762,70 m
w dal — Adamczyk (Kol. Pozn.) 7.44
dysk — Łomowski (Bud. Gd.) 47.46

Podnoszenie ciężarów

WYCISKANIE OBURĄCZ:
ciężka — Witucki (CWKS) 100 kg
Witucki (CWKS) 102,5 kg

RWANIE OBURĄCZ:
lekka — Herok (Górn. Mysł.) 75 kg
Krakowski (Kol. Tor.) 80 kg
półciężka — Sadowski (W-wa) 90 kg
Dajnowiec (Stal. Pozn.) 92.5 kg
ciężka — Witucki (CWKS) 90 kg
Witucki (CWKS) 92,5 kg

PODRZUT OBURĄCZ:
półciężka — Sadowski (W-wa) 110 kg
Dajnowiec (Stal Pozn.) 117,5 kg
Dajnowiec (Stal Pozn.) 123,5 kg
ciężka — Witucki (CWKS) 112,5 kg
Witucki (CWKS) 120 kg

TRÓJBÓJ OLIMPIJSKI:
półciężka — Sadowski (W-wa) 285 kg
Dajnowiec (Stal Pozn.) 302,5 kg
Dajnowiec (Stal Pozn.) 308.5 kg
ciężka — Witucki (CWKS) 302,5 kg
Witucki (CWKS) 315 kg

★

ŁYŻWIARSTWO

500 kob. — Głażewska (Włókn. Łódź) 59,0
Głażewska (Włókn. Łódź) 55,1

★

MODELE LATAJĄCE

Karaban (wodnopłat z napędem motorowym) 3:27,0
Zawał (wodnopłat z napędem gumowym) 2:21,0
Bury (szybowiec ze startu z ręki) 31:58,0

Rekordy w 1950 r.

Rozwój sportu związkowego w latach 1949-1950

	1949 ilość kół	1949 ilość członków w kołach	1949 ilość klubów	1949 ilość członków w klubach	1950 ilość kół	1950 ilość członków w kołach	1950 ilość klubów	1950 ilość członków w klubach
KOLEJARZ	126		94		185	30.374 8.324	94	13.265 (3.210)
OGNIWO	197	15.883 (3.802)	48	17.787 (3.571)	274	33.097	57	22.363
SPÓJNIA	261	14.959 (4.890)	69	11.724 (1.688)	507	39.178 (10.525)	95	28.815 (3.791)
BUDOWLANI	151	15.730 (2.040)	67	19.211 (2.743)	305	35.824	70	17.481
STAL	153	22.870 (5.097)	78	16.384 (2.522)	271	47.737 (12.004)	103	30.495 (4.915)
GÓRNIK			102	32.876 (1.363)	160		60	39.644 (2.456) razem w kołach i klubach
UNIA			152	18.183 (5.455)	314		107	75.893 (13.286) razem w kołach i klubach
ZWIĄZKOWIEC	184		164	60.000 razem w kołach i klubach	364	30.000	104	24.000
AZS	115	11.057 (5.850)	13		185	18.200 (8.235)	15	4.500

UWAGA! W nawiasach ilość kobiet.

Poniższe zestawienie obrazuje osiągnięcia na polu umasowienia sportu w Zrzeszeniach Sportowych Związków Zawodowych. Tabelka wykazuje, że we wszystkich wypadkach mamy postęp: zwiększyła się ilość kół i klubów, wzrosła liczba zrzeszonych sportowców i ludzi pracy, objętych wychowaniem fizycznym w kołach sportowych. Na podstawie tej tabelki możemy zorientować się także, które ze Zrzeszeń najlepiej pracowały.

Niestety, tabelka nie jest kompletna; w kilku wypadkach musieliśmy podać tylko globalną sumę członków danego Zrzeszenia. W jednym wypadku Zrzeszenie nie dostarczyło nam danych, dotyczących ilości członków, co świadczy, że praca w Zrzeszeniach nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie, bowiem nie wyobrażamy sobie naprawdę owocnej pracy w Zrzeszeniu, które nie zna ilości swych członków.

Z obrad Plenum Z. S. Kolejarz

Plan zdobywania SPO przekroczymy o 15 procent

W LOKALU ZZK w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego Kolejarz. Na obradach obecny był przedstawiciel CRZZ Dołowy i delegat ZG Zw. Zaw. Poczt i Telekomunikacji.

Referat „Cele i zadania sportu robotniczego na tle sytuacji międzynarodowej" wygłosił członek Rady Głównej Zrzeszenia — Pietrusiewicz. Oceny pracy ZS Kolejarz za rok 1950 dokonał wiceprzewodniczący Rady Głównej ZS Kolejarz Rybiński. Stwierdził on, że Kolejarz w swej pracy wszedł na właściwą drogę, wytyczoną przez partię i stara się usunąć błędy i niedociągnięcia w swej działalności.

Najbardziej cennym osiągnięciem było sprawne przeprowadzenie wyborów w 94 klubach i 160 kołach, w wyniku których do zarządów klubów i kół weszło 1.342 nowych działaczy. Wybory zadecydowały o dalszym rozwoju ZS Kolejarz i zmieniły styl pracy zrzeszenia. Mimo osiągnięć są jednak i błędy, szczególnie na odcinku pracy ideowo-wychowawczej.

W stosunku do roku ubiegłego nastąpił zasadniczy zwrot w pracy kół, których zrzeszenie posiada obecnie 185. Analiza ich pracy wykazała, że koła związano mocno z zakładem pracy. Pracują bardziej aktywnie niż koła oderwane od swej bazy produkcyjnej.

Do niedociągnięć w pracy kół należy zbyt słaby udział w akcji masowego zdobywania SPO. W porównaniu z r. ub. udział w próbach na SPO wzrósł dwukrotnie. Na ogólną liczbę 39.267 członków ZS Kolejarz w próbach na SPO brało udział 11.169 mężczyzn i 1.836 kobiet. Cyfry te są jeszcze za małe i świadczą o zbyt małej propagandzie SPO wśród Kolejarzy.

W akcjach o charakterze masowym brało udział 58 proc. członków Zrzeszenia. Sport wyczynowy w ZS Kolejarz cechował równomierny wzrost poziomu poszczególnych dyscyplin.

W akcji szkolenia wykonano plan jedynie w 63 proc., natomiast plan obozów wyczynowych wykonano w 100 proc. Ogółem zorganizowano 19 obozów, na których przeszkolono 352 osób.

Jeśli chodzi o inwestycje, to pochłonęły one poważne sumy. Duży wkład dała tu praca społeczna. Na szczególną uwagę zasługuje odbudowa stadionu w Tarnowskich Górach, który będzie jednym z większych obiektów Zrzeszenia.

Następnie odbyła się dyskusja, którą cechowała troska o umasowienie sportu, rozwój kół, upowszechnienie odznaki SPO oraz właściwa gospodarka sprzętem. Stwierdzono również znaczny wkład pracy ZMP.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której członkowie Rady Głównej ZS Kolejarz, zebrani na II Plenarnym posiedzeniu w dniu 21 grudnia 1950 r. zobowiązują się w 71-rocznicę urodzin Wielkiego Stalina — Wodza międzynarodowej klasy robotniczej, Chorążego światowego obozu pokoju poświęcić wszystkie swe siły dla wychowania nowego człowieka, świadomego budowniczego socjalizmu, zdolnego do pracy i obrony kraju, przez umasowienie kultury fizycznej w szerokich rzeszach członków Związku Zaw. Kolejarzy, Poczt, Telekomunikacji i Transportowców, a tym samym przyspieszyć wykonanie Planu 6-letniego.

Dla zrealizowania tych zadań uchwalono:

1) przekroczyć drogą współzawodnictwa sportowego zatwierdzony przez III Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej plan w zakresie zdobycia odznaki — Sprawy do Pracy i Obrony na rok 1951 — o 15 proc.;

2) rozwinąć szeroko współzawodnictwo wśród sportowców, przez zorganizowanie Sportowych Brygad Produkcyjnych.

Następnie zebrani postanowili wysłać list do sportowców francuskich, w którym m. in. piszą:

„Dowiedzieliśmy się z oburzeniem o obrażającym naród francuski zarządzeniu rozwiązania Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji. Zapewniamy Was, że decyzja reakcyjnych władz francuskich w żadnym stopniu nie wpłynie na osłabienie przyjaźni między naszymi narodami".

Obrady zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Mistrzostwa Moskwy w hokeju

Podczas świąt rozpoczęły się w Moskwie mistrzostwa miasta w hokeju rosyjskim i kanadyjskim. W zawodach uczestniczy 3.000 zawodników, wchodzących w skład drużyn, wystawionych przez wszystkie zrzeszenia sportowe stolicy Związku Radzieckiego. Drużyny, uczestniczące w zawodach, podzielone zostały na 3 grupy, które rozgrywają spotkania równocześnie.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się spotkania na 15 lodowiskach Moskwy. Do najciekawszych gier należały mecze na stadionie Dynamo, między gospodarzami i drużyną Rezerw Pracy. W hokeju rosyjskim zwyciężyło Dynamo 5:0, mecz hokeja kanadyjskiego natomiast wygrali goście 2:1.

Mistrzostwa Moskwy w hokeju trwać będą 2 miesiące.

Rekordy szybowcowe ustanowione od 1948 r.

KOBIETY

SZYBOWCE JEDNOMIEJSCOWE

Przelot docelowy, powrotny — 1948, Kempówna — 54 km, 1950, Wlazło — 70 km.

Przewyższenie nad miejsce startu — 1948 Kempówna — 3.710 m.

Szybkość po trasie trójkątnej 100 km — 1949 Kempówna — 50 km/godz.

SZYBOWCE DWUMIEJSCOWE

Długość lotu z powrotem na miejsce startu — 1948 Kempówna, Przymanowska — 14 g. 22 min.

Przelot otwarty — 1950 Kempówna, Wanatowa — 127 km.

Przewyższenie nad miejscem startu — 1948 Kempówna, Przymanowska — 2.065 m, 1950 Kempówna, Wlazło — 5.200 m *)

Wysokość absolutna — 1950 Kempówna, Wlazło — 7,200 m **).

MĘŻCZYŹNI

SZYBOWCE JEDNOMIEJSCOWE

Długotrwałość lotu z powrotem do miejsca startu — 1949 Wielgus — 34 godz. 14 min.

Przelot docelowy, powrotny — 1950 Makula — 121 km, 1950 Makula — 221 km.

Przelot docelowy — 1950 Słudzewicz — 345,5 km, 1950 Adamek — 413 km.

Przewyższenie nad miejscem startu — 1947 Jasiński — 3.660 m, 1950 Góra—5.038 m, 1950 Figwer — 5.600 m, 1950 Niżnik — 6.800, 1950 Brzuska — 7.500 m.

Szybkość po trasie trójkątnej 100 km — 1949 Kempówna — 50 km/godz., 1950 Góra — 52,6 km/godz.

Wysokość absolutna — 1950 Góra — 5.737 m, 1950 Niżnik — 7.950 m, 1950 Brzuska — 8.500 m.

SZYBOWCE DWUMIEJSCOWE

Długość lotu z powrotem do miejsca startu — 1948 Zientek, Żurakowski — 23 g. 51 min.

Przelot otwarty — 1950 Rossa, Chałubek—330 km.

Przelot docelowy, powrotny — 1950 Zając, Oleś — 121 km, 1950 Zając, Szałapski—221 km.

Przelot docelowy — 1950 Zając, Dąmski — 112 km, 1950 Wiliński, Nikiel — 242 km, 1950 Rossa, Chałubek — 330 km.

Przewyższenie nad miejscem startu — 1948 Zientek, Hrabyk —2.360 m, 1950 Brzuska, Kosioł — 5.411 m, 1950 Brzuska, Parczewski — 8.500 m *).

Szybkość po trasie trójkątnej — 100 km— 1950 Zientek, Dąbkowski — 45,11 km/godz.

Wysokość absolutna — 1950 Brzuska, Kosioł — 5,968 m, 1950 Brzuska, Parczewski — 9.850 m **).

*) Wynik przewyższa oficjalny rekord międzynarodowy.

**) Prawdopodobnie nowy rekord międzynarodowy (dotychczas rekordu nie ma w tabelach oficjalnych).

Finały mistrzostw ZSRR w hokeju kanadyjskim

Pierwsza faza rozgrywek o mistrzostwo Zw. Radzieckiego w hokeju kanadyjskim zakończyła się. Rozgrywki odbywały się w dwóch grupach w Swierdłowsku i Czelabińsku, przy czym w każdej grupie startowało 6 drużyn.

W Swierdłowsku pierwsze trzy miejsca w rozgrywkach zajęły kolejno drużyny: WWS Moskwa, CDKA Moskwa oraz Leningradzki Dom Oficerów. W Czelabińsku czołowe miejsca uzyskały Dynamo i Skrzydła Sowietów Moskwa oraz Leningradzki Dom Oficerów.

Te sześć drużyn grać będą ze sobą w grupie finałowej o tytuł mistrza ZSRR. Rozgrywki finałowe rozpoczną się w Moskwie 3 stycznia.

Międzypaństwowe spotkania w 1950 r

BOKS
Polska — Finlandia 12:4
Polska B — Finlandia 8:4
Polska — Węgry 2:14
Polska — CSR 12:4

ZAPASY
Polska — Rumunia 3:5
Polska — Bułgaria 1:7
Polska — CSR 2:6

HOKEJ NA LODZIE
Polska — CSR 4:6
Polska — CSR 3:5

PIŁKA NOŻNA
Polska — Albania 0:0
Polska — Rumunia 3:3
Polska — Węgry 2:5
Polska — CSR 1:4
Polska — Bułgaria 1:0
Polska B — Węgry B 0:2
Polska B — CSR B 3:1

TENIS
Polska — Rumunia 4:2
Polska — Izrael 5:0
Polska — Irlandia 3:2
Polska — Szwecja 1:4

TENIS STOŁOWY
Polska — Rumunia 2:7
Polska — Nowa Zelandia 5:1
Polska — Anglia 1:5
Polska — Irlandia 5:0
Polska — Walia 5:0
Polska — Szwecja 0:5
Polska — CSR 0:5
Polska — Austria 4:5
Polska — Brazylia 5:3
Polska — Węgry 0:5
Polska — CSR 0:5
Polska — CSR 1:3 (kob)

GIMNASTYKA
Polska — CSR 538,35 : 554,30
Polska — Bułgaria 329,25 : 340,35 (mężczyźni)
Polska — Bułgaria 173,25 : 170,50 (kobiety)

LEKKOATLETYKA
Polska — CSR 45:50 (kob.)
Polska — CSR 85:116 (męż.)
Polska — Węgry 39:67 (kob.)
Polska — Węgry 79:122 (męż.)
Polska — Bułgaria 50:31 (kob.)
Polska — Bułgaria 94:73 (męż.)

PIŁKA SIATKOWA MĘŻCZYZN
Polska — Rumunia 3:0
Polska — CSR 1:3
Polska — ZSRR 0:3
Polska — Bułgaria 0:3
Polska — Węgry 1:3
Polska — Rumunia 1:3

PIŁKA SIATKOWA KOBIET
Polska — Rumunia 3:0
Polska — Bułgaria 3:0
Polska — CSR 3:1
Polska — ZSRR 0:3
Polska — Węgry 3:0
Polska — Rumunia 3:0

PIŁKA KOSZYKOWA MĘŻCZYZN
Polska — CSR 39:46
Polska — Bułgaria 37:58
Polska — Rumunia 47:52

PIŁKA KOSZYKOWA KOBIET
Polska — CSR 21:30
Polska — Austria 52:18
Polska — ZSRR 19:87
Polska — Węgry 31:58
Polska — Izrael 44:19
Polska — Włochy 20:39
Polska — CSR 20:33
Polska — Francja 26:43
Polska — Bułgaria 37:50
Polska — Rumunia 31:32

PŁYWANIE
Polska — CSR 42:77 (męż.)
Polska — CSR 51:52 (kob.)

HOKEJ NA TRAWIE
Polska — CSR 2:1

ŻUŻEL
Polska — CSR 101:54

MODELE LATAJĄCE
Polska — Bułgaria 1.680.195:1.094,093

Notatnik krakowski

Mistrzyni świata w gimnastyce, Helena Rakoczy oraz reprezentacyjny piłkarz Krakowa — przodownik pracy Stan. Lasiewicz weszli w skład nowego zarządu ZKS Włókniarz Kr.), powstałego z fuzji dotychczasowego Związkowca i Włókniarza.

Wśród 45 uczennic IX gimn .i liceum im. Hoene-Wrońskiego, które z wyróżnieniem zdały egzamin wszechnicy radiowej znajduje się rekordzistka Polski i czołowa pływaczka Krakowa, Irena Dobranowska.

Miedzy pierwszymi zdobywcami odznak BSPO oraz SPO w powiecie Biała Krakowska znajduje się 41-letni górnik z kopalni „Brzeszcze", Józef Papiórek, oraz 11-letni uczeń liceum z Kęt, Mieczysław Gugulski.

Biegi Narodowe: 1949 r. - 519.500; 1950 r. - 686.000

Na półmetku konkursu-plebiscytu

105 kandydatów do 10 miejsc

Z WIELKIM zainteresowaniem braliśmy przed trzema tygodniami do rąk pierwszy kupon konkursu-plebiscytu na najlepszego sportowca Polski w roku 1950. Za trzy tygodnie oczekiwać będziemy nadejścia ostatnich kuponów. Śmiało możemy więc powiedzieć, że znajdujemy się na półmetku obecnego konkursu.

Jak przedstawia się sytuacja w tej chwili?

Na 10 miejsc na ostatecznej liście jest w tej chwili aż 105 kandydatów!

ZACIĘTA WALKA W CZOŁÓWCE

Z tych 105 sportowców, których nasi czytelnicy uważają za godnych wejścia na listę 10 najlepszych, jest już wielu takich, co nie mają żadnych niemal szans. Zaledwie kilku czytelników opowiedziało się za nimi.

Czołówkę tworzą w tej chwili (podajemy alfabetycznie, a nie według kolejności): Bregulanka, Kempówna, Rakoczy, Chychła, Cieślik, Gremlowski, Kiszka, Skonecki, Smoczyk, Wrzesiński.

W drugiej dziesiątce uplasowali się: Jędrzejowska, Reindlowa, Adamczyk, Antkiewicz, Borucz, Jurowicz, Kasperczak, Łomowski, Stawczyk, Szymura.

Między czołówką trwa zacięta walka o miejsca. Wystarczy dla przykładu chyba podać, że kolejność Chychły i Kempówny może ulec zmianie po doliczeniu punktów, choćby jednego kuponu!

Do 10 miejsca widzimy wielu kandydatów, Jędrzejowska, Reindlowa oraz Adamczyk, Antkiewicz, Borucz, Jurowicz, Kasperczak czy Szymura mogą w każdej prawie chwili wysunąć się przed „outsidera" obecnej pierwszej dziesiątki.

NIEZDECYDOWANI LEKOATLECI I PIŁKARZE

Ciężki bardzo wybór mają lekkoatleci i piłkarze. Obok wymienionych już poprzednio, mają oni jeszcze w sumie 31 kandydatów. Lekkoatleci „rozparcelowali" swe głosy między 17 zawodników, piłkarze między 14. Czołówkę w tych grupach tworzą: Mach, Ronczewska, Weinberg (lekkoatleci), Anioła, Skromny i Gracz (piłkarze).

Na czele bokserów kroczy Grzelak przed Kolczyńskim, u pływaków najlepiej notowane są Dobranowska i Dzikówna, wioślarze są reprezentowani przez Kocerkę i Vereya, najlepszym z narciarzy jest Kula, wśród hokeistów — Gansiniec, żużlowców Olejniczak, zapaśników — Toboła, kolarzy — Wójcik, piłkarzy ręcznych — Grzechowiak, ping-pongistów — Patyński, szermierzy — Fokt, łuczników — Spychajłowa, gimnastyków — Lesiński, szybowników — Brzuska.

TRZECIA DZIESIĄTKA

Podawszy dwie pierwsze dziesiątki w kolejności alfabetycznej, trzecią dla odmiany podajemy według zajmowanych obecnie miejsc. A więc: Wójcik, Kocerka, Brzuska, Toboła, Mach, Verey, Olejniczak, Patyński, Dobranowska, Dzikówna.

Do chwili zamknięcia konkursu jest, jak to już zaznaczyliśmy, około trzech tygodni. Przez te trzy tygodnie zapewne sytuacja ulegnie znacznym zmianom. Ale zameldujemy o nich dopiero po zakończeniu konkursu.

★

P. S. Apelujemy do czytelników, aby nadesłania kuponu nie odwlekali do ostatniej chwili przed ostatecznym terminem. Szybciej wysłany kupon, to przyspieszenie prac komisji konkursowej, szybsze ogłoszenie wyników konkursu-plebiscytu.

KUPON plebiscytowy

LISTA NAJLEPSZYCH sportowców Polski w 1950 r.

1. . . . .
2. . . . .
3. . . . .
4. . . . .
5. . . . .
6. . . . .
7. . . . .
8. . . . .
9. . . . .
10. . . . .

Imię i nazwisko głosującego . . . .

Dokładny adres . . . .

Wyciąć, wypełnić i przesłać do redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Nowogrodzka 40, skrytka pocztowa Nr 181.

Andrzej Domański, Puławy. Mimo, że tak samo jak Wy, pragniemy by nasi długo dystansowcy osiągnęli wyniki Zatopka, jego nazwiska nie możemy zanotować w konkursie, gdyż kpt. Zatopek broni barw CSR. Kupon unieważniony.

Andrzej Sowiński, Wrocław. Barw Gwardii krakowskiej broniło tak wielu zawodników, że nie wiedzieliśmy kogo chcecie umieścić między Brzuską i Adamczykiem, wypisując — Gwardia Kr. Kupon unieważniony.

Stefan Damis, Warszawa i Włodek Kacprzak, Otwock. Sądząc z nazwisk, umieszczonych na kuponach, głosowaliście na 10 najlepszych sportowców polskich w roku 1950, a kupony są z zeszłorocznego konkursu. Kupony unieważnione.

Wszyscy konkursowicze. Prosimy wypełniać czytelnie, atramentem.

Magdalena Bregulanka

REKORDZISTKA Polski w pchnięciu kulą — Bregulanka na wizytę „Przeglądu Sportowego" była przygotowana. Na „dzień dobry" otrzymałem 10 nazwisk najlepszych tegorocznych sportowców:

Rakoczy, Kiszka, Skonecki, Kempówna, Gremlowski, Chychła, Cieślik, Smoczyk, Mach I, Jędrzejowska, —w yrecytowała bez zająknienia Bregulanka i natychmiast... chciała się pożegnać.

— A siebie na liście dziesięciu pani nie umieściła? — Zwróciłem się do rekordzistki. Przecież prezes PZLA postawił panią na 5 miejscu!

Bregulanka spojrzała z wyrzutem, a następnie wzięła ode mnie notes i... na 11 miejscu napisała swe nazwisko.

Nie dając mi dość do słowa, zaczęła udawadniać swą listę.

— Rakoczy jest mistrzynią świata i nikt nie może jej odmówić pierwszeństwa. Kiszka wsławił imię polskiego sprintu, a Skonecki przez cały sezon był w formie i pokonał wielu tenisistów zagranicznych. Kempówna to przecież rekordzistka świata. Gremlowski już dzisiaj jest bardzo dobrym zawodnikiem a niedługo będzie wybitnym. Cieślik to najlepszy polski piłkarz. Smoczyk sprawił, że z naszymi żużlowcami zaczęto się liczyć w Europie. Jeśli chodzi o Macha, to podzielam zdanie dyrektora Forysia. Jędrzejowska jest najlepszą polską tenisistką, więc na liście 10 najlepszych musi bezwarunkowo figurować.

— A co pani powie o sobie?

— O sobie wolałabym nie mówić. Cieszę się bardzo, że opinia wysuwa mnie na listę 10 najlepszych sportowców, lecz jeszcze więcej cieszy mnie, że lekkoatleci zajmują na niej dobre miejsca.

Półmetek II ligi kosza

KATOWICE. — W zaległym spotkaniu o mistrzostwo II Ligi koszykówki, Stal Świętochłowice przegrała z krakowskim AZS 22:48 (12:20).

TABELA

1. Kolejarz Kr.	7	5:2	297:232
2. Kolejarz Ostr.	7	5:2	297:234
3. Kolejarz Tor.	7	5:2	316:230
4. Kolejarz Gd.	7	5:2	300:237
5. Kolejarz W-wa	7	4:3	333:263
6. AZS Wrocł.	7	3:4	229:255
7. AZS Krak.	7	1:6	219:334
8. Stal Świętochł.	7	0:7	213:339

Górnik Mysłowice mistrzem ligi zapaśniczej

Aktualna tabela ligi zapaśniczej po zweryfikowaniu wszystkich meczów rozegranych do 17 grudnia przedstawia się następująco:

1. Górnik Mysłowice	19	198: 57
2. Stal Nowy Bytom	19	197:146
3. Gwardia Łódź	16	186:121
4. Kolejarz Poznań	14	182:158
5. Budowlani Warsz.	13	171:168
6. Stal Wrocław	9	157:187
7. Włókniarz Krak.	8	145:184

Do rozegrania pozostał jeszcze mecz Górnik Mysłowice — Gwardia Łódź w dn. 7 stycznia. Wynik meczu nie będzie miał już wpływu na układ tabeli. Mistrzostwo ligi zdobył Górnik Mysłowice. Z ligi obok Gwardii Bydgoszcz spadł Włókniarz Kraków.

Konkurs skoków w Karpaczu

KARPACZ. — Z udziałem 14 miejscowych zawodników odbył się na małej skoczni w Karpaczu konkurs skoków, w którym zwyciężył Szczupłowski (Bud.), uzyskując odległość 21 i 20 m oraz 191,9 pkt.

Poza konkursem startował mistrz Polski juniorów Jankowski (także Budowlani Karpacz), który uzyskał najdłuższe skoki dnia 24,5 i 25 m.

Obóz wypoczynkowy dla bokserów w Szklarskiej Porębie

W ZWIĄZKU ze zbliżającym się sezonem bokserskim oraz mistrzostwami Europy, GKKF oraz PZB organizują obóz kondycyjno-wypoczynkowy dla kadry pięściarskiej w dniach 1—14 stycznia 1951 roku w Szklarskiej Porębie.

Na obóz ten powołani zostali następujący zawodnicy:

Ze Śląska — Frydrych, Bazarnik, Brzeziński, Kempa, Nowara, Kraus, Pietrzykowski, Drapała.

Z Wrocławia — Kasperczak, Faska, Kaflowski, Kudłacik, Kula, Krupiński, Sadowski.

Z Krakowa — Pasławski i Rapacz.

Z Warszawy — Kruża, Kubowicz, Stręk, Kwaśniewski, Kazimierczak, Paliński, Cebulak, Grzelak, Gościański.

Z Gdańska — Antkiewicz, Soczewiński, Chychła, Krawczyk, Glonka.

Z Lublina — Kukier i Matloch.

Z Łodzi — Anielak, Szaliński, Nogajski, Wieczorek.

Z Częstochowy — Drogosz.

Z Poznania — Manelski.

Wyznaczeni zawodnicy stawią się w Szklarskiej Porębie w Ośrodku Funduszu Wczasów w dniu 31 grudnia w godzinach wieczornych, skąd zostaną skierowani do kwater. Po przybyciu powinni się natychmiast zgłosić do kierownika obozu.

Poszczególne zrzeszenia sportowe powinny w miarę możności zaopatrzyć swoich zawodników w buty narciarskie, komplet nart, smary do nart, spodnie oraz skafander.

Kandydaci wyznaczeni na obóz powinni przywieźć ze sobą rękawice bokserskie, rękawice dwuuncjowe, rękawice wełniane o jednym palcu, skakanki, dressy flanelowe, trampki i bieliznę.

Kandydaci otrzymają wyżywienie i zwrot kosztów podróży pociągiem osobowym II kl. lub III kl. pociągiem pospiesznym oraz zwrot utraconych zarobków.

Na kierownictwa poszczególnych sekcji PZB nakłada obowiązek dopilnowania, aby zawodnicy zostali zaopatrzeni w odpowiedni sprzęt i stawili się punktualnie na obóz.

Nieusprawiedliwione niestawienie się w terminie pociągnie za sobą surową karę, aż do skreślenia z listy kadry.

Stawczyk najlepszym sportowcem Wielkopolski

W zorganizowanym przez „Gazetę Poznańską" dorocznym konkursie pod nazwą „Wybieramy 10 najlepszych sportowców Wielkopolski" pierwsze miejsce uzyskał Stawczyk, akademicki mistrz świata i zasłużony mistrz sportu, uzyskując 14,752 pkt. przed zasłużonym mistrzem sportu Adamczykiem 12,887 pkt. i wicemistrzem Polski w tenisie Piątkiem — 11,943 pkt.

Następne miejsce zajmuje piłkarz Anioła — 10,296 pkt. przed mistrzem Polski w kajakach Jeżewskim — 9,139 pkt.

Marzenia Wrocławia ziściły się

Dwie drużyny bokserskie w II lidze

WROCŁAW, w grudniu.

KIEDY setny ułamek punktu zadecydował o spadku wrocławskiego Ogniwa z drugiej ligi PZB, w obozie miłośników pięściarstwa zapanowała konsternacja.

W kołach pięściarskich Dolnego Śląska wierzono jednak, że Gwardia wywalczy awans, a Wrocław będzie miał z powrotem dwa zespoły bokserskie w drugiej lidze.

Gwardziści otoczeni troskliwą opieką swego klubu, szkoleni przez Romanowa, zajęli rzeczywiście pierwsze miejsce w walkach o wejście do ligi. Marzenia ziściły się: dwa zespoły Wrocławia: Stal Pafawag i Gwardia są w drugiej klasie państwowej.

Oznacza to, że właściwy sezon bokserski, który na dobre rozpocznie się w połowie stycznia, zapowiada się we Wrocławiu bardzo interesująco. Fakt powiększenia ligi przez CWKS i mysłowickich Budowlanych oraz awans Gwardii i OWKS z Lublina przyjęto na Dolnym Śląsku z satysfakcją. Nikt jednak się nie łudzi, a tyczy to w pierwszym rzędzie kierownictw obu zespołów wrocławskich, że udział w mistrzostwach można traktować z „lekkim sercem".

Osiem zespołów drugiej ligi reprezentuje wyrównany, wysoki poziom, a batalia może być nawet ciekawsza niż w pierwszej klasie państwowej. Do tego trzeba jeszcze dodać, że spotkania odbywać się będą w dziesięciu kategoriach, co zmusza do posiadania licznych kadr.

W SALACH TRENINGOWYCH

W jakiej są sytuacji oba zespoły wrocławskie przed pierwszym gongiem?

Obie drużyny posiadają wykwalifikowanych trenerów. Gwardia jak wspomnieliśmy — Romanowa, Stal Pafawag — Kusiaka, który przez wiele lat trenował pięściarzy Pomorza. Tak Romanow, jak i Kusiak szkolą codziennie liczne zastępy pięściarzy należących do obu klubów.

Na Grabiszynku w sali gimnastycznej Pafawagu i na stadionie Olimpijskim w sali Gwardii odbywają się systematycznie treningi. Przygotowuje się nie tylko reprezentacyjne „dziesiątki", lecz także rezerwowych.

Gwardia nie ma kłopotu ze składem. W ostatnim okresie drużynę zasilili: Sadowski, Kula i Krasek. Na ring powrócił także Klimecki. Zestawienie drużyny będzie przypuszczalnie wyglądało tak: Łakomy, Kasperczak, Kargol, Kaflowski, Symonowicz, Sadowski, Włodek, Kula, Domański, Krasek, Urbanowicz i Klimecki. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy pięściarze, których nazwiska rozpoczynają się na literę K, stanowić będą trzon zespołu. W związku z tym we Wrocławiu słyszy się, że Gwardia powinna się nazywać „Kwardią".

STAL LICZY NA MŁODZIEŻ

Trochę inaczej wygląda sytuacja w Stali Pafawagu. Z Wrocławia wyjechał Czajkowski, który znajduje się obecnie w Bydgoszczy. Przez długi okres pod znakiem zapytania był udział Matuły, który chorował. Na szczęście Matuła powrócił do zdrowia i rozpoczął już treningi. Największe jednak nadzieje pokładają „wagoniarze" w młodzieży, w pięściarzach, którzy pracują w brygadzie Faski. Mowa w pierwszym rzędzie o Kucharskim i Sawickim, którzy poczynili bardzo duże postępy.

Ponadto drużyna została wzmocniona zawodnikami byłego Związkowca, który w swych szeregach posiadał dobrego pięściarza wagi ciężkiej — Kosturkiewicza. Silnymi punktami drużyny są Faska, Kucharski, Sawicki, Sztolc, Szczepan, Matuła, Krupiński i Kosturkiewicz. Wymieniliśmy tylko ósemkę, ale nie znaczy to, aby brak było rezerw. Komu przypadnie zaszczyt walczenia w pierwszej drużynie, przekonamy się niebawem.

W tej chwili trudno jest powiedzieć, która z drużyn jest silniejsza: Gwardia czy Pafawag? I chociaż od rozpoczęcia mistrzostw dzieli nas kilkanaście dni, a od „derbów" Dolnego Śląska jeszcze więcej, wrocławianie już radują się z faktu, że będą mogli zapełnić olbrzymią Halę Ludową podczas ciekawych spotkań.

M. Drajgor

Tylko 1 mecz na tafli Torkatu

KATOWICE. — W drugim dniu świąt odbyło się na Torkacie spotkanie hokejowe między śląskimi drużynami Górnika z Janowa i Stali Katowice. Mecz wygrał wicemistrz Polski Górnik 4:0 (2:0, 1:0, 1:0), zdobywając bramki przez Polesia — 2 oraz Wróbla II i Wróbla III — po 1. Spotkanie oglądało 8 tys. ludzi.

Zwycięzcy byli drużyną zdecydowanie lepszą. Przewyższali oni przeciwników kondycją i taktyką gry. Od wyższej porażki uchronił drużynę katowicką jedynie jej szczęśliwie broniący bramkarz. U pokonanych wyróżnił się ponadto Skarżyński II, w Górniku zaś bracia Wróblowie.

★

W godzinach popołudniowych odbyły się na Torkacie pokazy jazdy figurowej i tańców ludowych z udziałem najlepszych łyżwiarzy śląskich z mistrzem Polski Osadnikiem oraz mistrzowską parą w jeździe figurowej Ziajówną i Wrocławskim na czele.

Największe uznanie zdobył sobie taniec zbójecki w wykonaniu wicemistrza Polski Sójki. W jeździe figurowej najbardziej owacyjnie przyjęła publiczność ewolucje w wykonaniu mistrzowskiej pary Polski Ziajówny i Wrocławskiego.

Meldunki zakopiańskie

ZAKOPANE. — Jako jedyna impreza narciarska odbyły się w dniu 25 bm. elimacje zawodników Gwardii do dorocznej sztafety, która rozegrana będzie w dniu 31 bm. Eliminacje odbyły się na dystansie 12 km.

Najlepszą formę wykazał Kwapień przebywając ten dystans jako pierwszy przed Bukowskim, Rubisiem i młodym zawodnikiem Szczotką.

★

Czołowi zjazdowcy polscy, przebywający obecnie na obozie treningowym, trenowali wraz z zawodnikami NRD zjazdy z Kasprowego na Halę Gąsienicową.

★

W środę rozpocznie się w Zakopanem obóz narciarski dla 20 najlepszych polskich juniorów. Juniorzy będą prowadzili treningi razem z seniorami i narciarzami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Bokserzy Gwardii na obozie w Jeleniej Górze

W piątek w Jeleniej Górze rozpoczyna się obóz kondycyjny dla bokserów Gwardii. Obóz będzie miał na celu przygotowanie zawodników do rozgrywek drużynowych i ligowych. Trenerami na obozie będą Konarzewski i Karpiński.

Szkolą się kadry przodowników LZS

Kadra fachowa Ludowych Zespołów Sportowych na Śląsku wzbogaci się w najbliższym czasie o 60 nowych przodowników wychowania fizycznego. Zostaną oni przeszkoleni na 6-tygodniowym kursie w Wojewódzkim Ośrodku Kultury Fizycznej w Katowicach.

Zgodnie z zarządzeniem GKKF wszyscy zgłoszeni na kurs poddani zostaną egzaminowi wstępnemu, co pozwoli na wyłonienie najbardziej odpowiednich kandydatów do pracy w sporcie wiejskim.

Zakopane tęskni za śniegiem i imprezami sportowymi

ZAKOPANE, 27.12. (Tel. wł.) Niemal już tradycyjnie święta w Zakopanem minęły bez śniegu. Zapowiedziany na 26 bm. otwarty konkurs skoków nie doszedł do skutku z powodu niepomyślnych warunków.

Pierwszy dzień świąteczny zawodnicy, zgrupowani na obozie Gwardii, mieli wolny od zajęć. Również kadra reprezentacyjna NRD miała przerwę w normalnych zajęciach. Narciarze niemieccy, korzystając z wolnego czasu zwiedzili Muzeum Tatrzańskie oraz zrobili wycieczkę na Gubałówkę.

Trening rozpoczął się już w drugim dniu świąt. 26 bm. zjazdowcy ćwiczyli na Kasprowym, pozostali zaś zawodnicy na Kondratowej.

Wczoraj zjechała na obóz zorganizowany przez PZN kadra juniorów w liczbie 19 osób. Młodzi narciarze, którzy zostali zakwaterowani w Rusałce przebywać będą w Zakopanem do 6 stycznia. Opiekę nad nimi sprawuje Stanisław Wawrytko I, treningi prowadzi Antoni Wieczorek.

Warunki śnieżne mimo niewielkich opadów we wtorek przedstawiają się nadal niekorzystnie. Skoczkowie NRD i Gwardii trenowali w Dolinie Kościeliskiej. Cienka pokrywa śniegu nie pozwala jednak na właściwe przeprowadzenie ćwiczeń. Kiepsko również wyglądają warunki śnieżne na Hali Kondratowej. Normalny trening jedynie można przeprowadzać na Kasprowym, jednak już na dole, na Goryczkowej, gęsto prześwitują przez śnieg kamienie.

Narciarze są jednak dobrej myśli, gdyż ostatnie komunikaty meteorologiczne zapowiadają opady śnieżne. W odwrotnym wypadku zakończy się fiaskiem, podobnie jak konkurs skoków, tradycyjna sztafeta o Puchar Kapitanatu PZN w dniu 31 bm.

W dniach 4, 5 i 6 stycznia projektuje się zorganizowanie zawodów eliminacyjnych zawodników Gwardii, AZS i NRD, które pozwoliłyby na zorientowanie się w formie narciarzy. W programie imprezy przewidziany jest bieg na 18 km, slalom gigant, kombinacja norweska i otwarty konkurs skoków.

R. K.

Dobre wyniki łyżwiarzy ZSRR

Zwycięstwa Isakowej i Proszina

Rozpoczęty niedawno w ZSRR sezon łyżwiarski przyniósł już wiele dobrych wyników. Należą do nich m. in.: czas uzyskanych przez Siergiejewa (Moskwa) na 500 m — 44,0 oraz rezultaty Proszina na 5.000 m — 8:50,0 i na 3.000 m — 5:09,8.

Mistrzyni świata Isakowa (Moskwa) oraz Awdonina (Gorki) osiągnęły na 500 m jednakowy czas — 51,2.

O 1 sek. lepszy wynik uzyskała w Świerdłowsku na tym dystansie rekordzistka ZSRR, Żukowa.

Dobre rezultaty uzyskali na początku sezonu również i młodzi łyżwiarze. Na zawodach w Moskwie młoda uczennica Szibakowa ustanowiła rekord juniorek radzieckich w wieloboju łyżwiarskim, uzyskując 171,433 pkt.

Doroczne zawody łyżwiarskie o nagrodę im. dwukrotnego mistrza świata Strunnikowa przyniosły ponownie zwycięstwo Proszinowi. Tym samym Proszin zdobył puchar przechodni po raz czwarty. Zajmując pierwsze miejsce w trójboju zwycięzca uzyskał 198,033 pkt. przed Bielajewem — 198,812 pkt. i Siergiejewem.

Wśród kobiet triumfowała trzykrotna mistrzyni świata Isakowa, kóra wygrała biegi na 500, 1000 i 1.500 m.

Na tych samych zawodach 18-lenia Biełowa ustanowiła rekord juniorek ZSRR, uzyskując na 3.000 m 6:17,9.

Marsze Jesienne: 1949 r.-1.026.000; 1950 r.-1.806.000

Stanisław Piotrowski

Bokser i diabeł

(Nowela prawie fantastyczna)

JAKIŚ pan czeka na ciebie — powiedziała pani Laskowska do wchodzącego syna.

Stefan zdziwił się.

— Jaki pan?

— Nie wiem. Mówił, że musi widzieć się z „mistrzem" Laskowskim — matka uśmiechnęła się — tak powiedział. Wygląda na dziennikarza, ale to chyba jakiś zagraniczny, bo mówi z takim dziwnym akcentem.

Stefan z niedowierzaniem pokręcił głową. Od dawna już nie interesowali się nim dziennikarze, a co dopiero zagraniczni. W ubiegłym roku odniósł kilka poważnych sukcesów, zwyciężając renomowanych zawodników europejskich, ale obecnie znajdował się w bardzo słabej formie i żaden z dziennikarzy nie miał powodu (pomyślał z goryczą) przychodzić do niego do domu.

Tak, Laskowski przechodził poważny kryzys w swej tak dobrze rozpoczętej karierze sportowej. Wiedział o tym doskonale, lecz nie martwił się. Miał talent, a to jego zdaniem, wystarczało za wszystko. Chwilowo słabszą formę tłumaczył kaprysami natury. Po prostu walczy gorzej, a za tydzień lub dwa znów będzie lepszy. Pokona wszystkich, tak jak dawniej.

Na początku kariery pięściarskiej, rok temu, Stefan był jednym z najpilniejszych zawodników. Regularnie uczęszczał na treningi, prowadził sportowy tryb życia, słuchał wskazówek trenera. Parę występów w reprezentacji okręgu, a potem w barwach narodowych przyniosło mu sławę. Miał dobrą prasę. Ambicja ponosiła go. Poszła jednak w złym kierunku. Zaczął opuszczać treningi. Na monity trenera odpowiadał burknięciami o nauce i braku czasu. Niech trenują gorsi od niego.

On był przecież moralnym mistrzem. Chwilowa kontuzja nie pozwoliła mu na start w mistrzostwach, ale wszyscy byli przekonani, że gdyby Laskowski startował, jemu przypadłby w udziale tytuł mistrza Polski w wadze lekkiej.

Czasami zjawiał się na sali treningowej, leniwie snując się między zawodnikami. Próbował skakanki, ale po kilkunastu ruchach odczuwał zmęczenie.

— Trzeba oszczędzać siły na zawody — myślał w takich razach i wychodził znudzony z sali. Wygrywał jeszcze spotkania z krajowymi zawodnikami, ale przychodziło mu to z wielkim trudem i pod koniec drugiej rundy czuł zawsze duże zmęczenie. W sprawozdaniach prasowych czytał potem:

„...rewelacyjny w ubiegłym roku pięściarz wagi lekkiej, Laskowski, któremu tylko kontuzja przeszkodziła w zdobyciu tytułu mistrza Polski, przechodzi obecnie poważny spadek formy. Jest to wynikiem braku racjonalnego treningu. Jak nas informują w klubie, zawodnik ten od pewnego czasu nie uczęszcza na treningi i prowadzi niezbyt odpowiedni tryb życia. Wydaje się, że będzie on jeszcze jednym z tych, którzy błysnęli nagle jak meteor i jak meteor zgaśli."

Stefka oburzały bardzo takie sprawozdania.

— Pismaki — klął w duchu — niech popróbuje jeden z drugim boksować, niech zobaczy jakie to lekkie i słodkie. Pisać łatwo. — Kiedy zjawił się w klubie po ostatnim meczu, w którym wypadł wyjątkowo słabo, odpowiadając na wymówki kolegów, powiedział:

— Poczekajcie. Za dwa tygodnie, na zawodach z „Unią", pokażę wam i tym mądralom z gazet jak rozpalają się przygasłe meteory.

Teraz najprawdopodobniej przyszedł jeden z jego krytyków, aby wybadać go, jak się czuje przed meczem. Czuł się co prawda nieszczególnie (ta bibka u Leny) ale zada mu bobu.

ENERGICZNIE nacisnął klamkę u drzwi i wszedł do pokoju. W fotelu siedział mężczyzna w średnim wieku, ubrany z wyszukaną elegancją, w czarnych, rogowych okularach na nosie. Ujrzawszy wchodzącego, podniósł się i powiedział:

— Pozwoli pan, że przystąpię od razu do interesu, który mnie tu sprowadził.

— Zna mnie — ucieszył się Stefan — nawet nie pyta, czy to ja jestem Laskowski.

— Za dwa dni — ciągnął tamten — będzie mecz, w którym przyrzekł pan pokazać, że znajduje się w formie — uśmiechnął się, ukazując garnitur złotych zębów — wiemy obaj doskonale, że z tą formą jest u pana nie bardzo...

— Przepraszam — przerwał Stefan — z kim mam przyjemność?

— To nie jest w tej chwili ważne — gość usiadł w fotelu i wskazał Stefanowi drugi, jakby on był tu gospodarzem — zechce pan może wysłuchać mnie, a potem jeżeli zgodzimy się co do warunków, jakie chcę panu postawić, wyjawię kim jestem.

— Nie rozumiem o co panu chodzi — Stefan był wyraźnie zdziwiony.

— Chwileczkę — odparł tamten — zaraz wszystko wyjaśnię. Otóż, ma pan za dwa dni walczyć, chce pan zwyciężyć, a szans nie ma żadnych.

Zważywszy, że jest pan bez treningu, że nie stroni pan od kieliszka, że nocne bibki u panny Leny są wyczerpujące — o wygraniu z przeciwnikiem tej miary, co Kozłowski, nie ma mowy. Wiem nawet, że przegra pan przez nokaut.

— Co takiego? — wykrzyknął Stefan — a w duchu pomyślał: skąd on wie o Lenie?

Tamten nie zmieszał się. — Otóż stając do walki w takim stanie, nie ma pan, powtarzam, absolutnie żadnych szans na wygranie. Przyszedłem, aby zaproponować panu zwycięstwo, pewne zwycięstwo — dodał — w zamian za co pan zgodzi się na moje warunki.

Stefek co prawda niewiele rozumiał z tego, co proponował mu nieznajomy, wiedział jednak, że należy się oburzyć. Wstał więc i chciał dać gościowi ostrą odprawę, kiedy tamten zatrzymał go ruchem ręki:

— Wiem, co chce mi pan powiedzieć. Że jest pan prawdziwym sportowcem, że nie da się pan przekupić, że nigdy, że hańba i jak ja w ogóle śmiem... Zostawmy to — wyciągnął papierośnicę i poczęstował Stefka. Tamten machinalnie wziął papierosa, przypalił i patrzył w nieznajomego, jak zahypnotyzowany. Zaczęło mu świtać w głowie, że tamten ma przecież rację. W takiej formie, jak jest obecnie, ani śnić o pokonaniu Kozłowskiego. A szkoda reputacji; dał poza tym słowo, że wygra.

Gość jakby przeczuł rozterkę chłopca, gdyż począł mówić, wolno i przeciągle:

— Jeżeli zatem ja zagwarantuję panu zwycięstwo, czy gotów jest pan spełnić drobiazg, o który go poproszę?

Stefan zaśmiał się drwiąco.

— Przede wszystkim, jak pan może gwarantować mi zwycięstwo? Kozłowski nie da się przekupić żadną miarą. Za wiele sławy przyniosłaby mu wygrana ze mną. A poza tym, cóż to za drobiazg, o który chce pan mnie prosić i... może dowiem się wreszcie, kim pan jest?

— Doskonale. Ponieważ mam mało czasu, powiem krótko. Sposób na pobicie Kozłowskiego jest. To pana nie obchodzi, wyjawię go tuż przed walką. Za zwycięstwo to żądam tylko, aby dał pan wywiad do prasy, że mimo zarzucenia treningu i używania nadmiernych ilości alkoholu, czuje się pan doskonale i jest w świetnej formie. Zresztą to wszyscy stwierdzą w czasie meczu. Potem zacznie pan chodzi na treningi do klubu. Nie po to jednak, aby trenować — dodał, widząc zdziwioną minę Stefka. — Po prostu zacznie pan wśród kolegów propagandę swego systemu.

Powie im pan, że trening jest niepotrzebny, pan będziesz sam tego najlepszym przykładem. Zaprosi ich pan do lokalu, na oblanie zwycięstwa — o pieniądze proszę się nie martwić — pomału wciągnie ich pan w niesportowy tryb życia. Wmówi pan w nich, że prawdziwy sportowiec jest takim samym człowiekiem jak każdy inny, że ma prawo do rozrywek i zabawy i nie powinien sobie w nich folgować... Na razie wystarczy. Zgadza się pan?

Stefan patrzył rozszerzonymi ze zdziwienia oczyma.

— Któż pan jest u diabła? — zapytał.

— A właśnie do usług, sam diabeł — skłonił się tamten.

— Jak to? — zaśmiał się niepewnie bokser.

— Normalnie — odparł gość. — Dziwi pana, że nie mam rogów i kopyt? To są historie dawno zarzucone. Diabeł jest takim samym człowiekiem... przepraszam, przejęzyczyłem się, diabeł nie może być człowiekiem. To tylko człowiek może być diabłem. Zresztą to nie ważne, nie mam więc rogów ani kopyt, nie chcę też pańskiej duszy, jak pan może przypuszcza. Nie, te obawy są zupełnie bezpodstawne.

Pańska dusza nie interesuje mnie absolutnie. Mam poważniejsze zadania — gość zapalił się nagle — ciężka będzie walka, ale dam radę, a pan mi pomoże — doszedł do Laskowskiego i chwycił go za rękę.

— Ja z pana zrobię mistrza Europy, mistrza świata, co pan chcesz wreszcie, tylko musi pan być dobrym propagatorem złego życia.

Nieźle powiedziane — uśmiechnął się diabeł do siebie.

— No jak, zgadza się pan?

Stefan czuł szum w głowie. Ta propozycja była bardzo ponętna, ale wolałby, aby wyszła od człowieka. A tu diabeł. Tfu, skąd diabeł? Żartuje przecież.

Już chciał zgodzić się na tę, nie bardzo realną, propozycję, kiedy nagle stropił się.

— Panie ładny — nabrał wigoru — jeśliś pan diabeł, dlaczego sam nie namawia pan ludzi do tego, do czego ja mam ich namawiać?

Tamten zaśmiał się. — To nie takie łatwe. Okazało się, że ludzie nie ulegają już podszeptom diabła. I ta propaganda. Stale, na każdym kroku słyszą ludzie tylko nie pij, ucz się, pracuj itd. To działa, i nikt na diable podszepty nie zwraca dziś uwagi. Tu trzeba żywego człowieka. Trzeba przykładu. Pan ze swym lekkim trybem życia wygra we wspaniałym stylu z Kozłowskim, a potem zacznie pan naszą propagandę. Że tylko takie życie daje rozkosz i nie wyklucza sukcesów... że... zresztą ,rozumie pan o co mi chodzi?

Stefan rozumiał tylko jedno, że nie wolno mu przegrać z Kozłowskim. Nawet nie próbował myśleć o oszukaniu diabła.

— Dobrze. A jak pokonam Kozłowskiego?

— To już moja głowa. Przed pańską walką będę w ringu i dam panu wskazówki.

— Jak to w ringu? Przecież tam pana wszyscy zobaczą i wyrzucą.

— To już moja sprawa. Mam swoje diabelskie sposoby. Z obecnych na meczu, tylko pan będzie mnie widział. A więc, do widzenia za dwa dni.

Stefek słyszał jeszcze, jak gość żegnał się z matką w przedpokoju. — Dziwny diabeł — pomyślał — inny na pewno wyszedłby przez ścianę, żeby mi zaimponować.

★

LASKOWSKI stał już w swoim narożniku. Nie słyszał nic z tego, co mówił mu trener. Obserwował spod oka swego rywala i niecierpliwie szukał wśród widzów wokół ringu, swego gościa sprzed dwóch dni. Niestety, nie było go nigdzie.

— Uważaj — mówił szeptem trener — nie pchaj się do walki, bo nie masz kondycji. Spokojnie czekaj na kontry. Pamiętaj o jego prawym sierpie. Jak cię zawadzi, może być niedobrze.

W tej chwili Stefek ujrzał obok siebie tego, który przyrzekł mu zwycięstwo. Stał w ringu, oparty o liny, paląc papierosa.

— Nie słuchaj tego durnia — mówił diabeł. — Wal na całego. Musisz pokazać w pierwszej rundzie, w jakiej jesteś doskonałej formie. W połowie drugiej znokautujesz go.

Stefek słuchał jak zahypnotyzowany. Dopiero teraz, kiedy ujrzał diabła, uwierzył w jego siłę. Nagle rozległ się gong. Stefek podskoczył do środka ringu. Myślał tylko o jednym. Bić, jak najwięcej bić, pokazać, że jest w formie. Rozprawić się równocześnie z Kozłowskim i z krytyką. A potem, tak potem powie im, że nie trzeba wcale trenować, żeby zwyciężać. I pić można i na bibki chodzić...

Natarł na Kozłowskiego z furią. Tamten nie speszony zastopował go lewym prostym, zrobił kilka ładnych uników, za które zebrał brawa od publiczności i przeszedł do kontrataku. Stefek nie dawał za wygraną. Szybka wymiana ciosów zdetonowała go jednak. Kozłowski bił spokojnie, metodycznie i silnie. Trafiał celnie. Chce mnie osłabić, pomyślał Laskowski. Natarł znowu. Tamten odskoczył nagle i skontrował nacierającego prawą. Stefek padł jak podcięty.

Sędzia doliczył do „czterech", kiedy Laskowski otworzył oczy. Nad nim klęczał diabeł i rozcierał mu twarz, a bokser poczuł ukłucie w lewym ręku, jak przy zastrzyku. Doping — przemknęło mu przez głowę.

— Wstawaj pan do wszystkich diabłów — zaklął diabeł. — Przecież musi pan wytrzymać z nim choćby jedną rundę. W drugiej go wykończymy.

Na „dziewięć" Stefek wstał. Przyjął postawę i kiedy Kozłowski zaatakował, wypuścił lewy prosty. Nie trafił. Sam dostał silny hak w serce. Czuł, że braknie mu sił. Kozłowski złapał go teraz przy linach i obrabiał tułów. Z trudem wywinął mu się, a potem wszedł w zwarcie. Przytrzymał prawą ręką i czekał, aż sędzia rozdzieli ich. Jeszcze dwa ciosy i gong. Stefek padł ciężko na krzesło.

Sekundant rzucił się nań z wymówkami. — Oszalałeś — krzyczał wachlując go ręcznikiem — mówiłem: defensywa. Wykończysz się zaraz i zrobi z tobą, co zechce.

Znowu diabeł stanął obok niego.

— Teraz uważaj. Kiedy dam znak, atakować! Ja sprawię swoją mocą, że Kozłowski na parę sekund będzie oszołomiony. Wtedy walić, ile wlezie.

— Dobra — odpowiedział Stefan, ciężko łapiąc powietrze.

— No, nareszcie zrozumiałeś — powiedział trener, przyjmując te słowa do siebie.

Znowu gong. Stefek wstał z trudem. Teraz nacierał. Kozłowski. Bił z obu rąk tak silnie, że chwilami przebijał gardę Laskowskiego. Ten szukał oczami diabła ,który chodził swobodnie po ringu. Nagle Stefek zauważył, że tamten daje mu znak ręką, natarł więc z siłą na przeciwnika, jednak mimo rzeczywiście diabelskich ciosów, Kozłowski nie słabł. Przeciwnie, zręcznie unikał ciosów, podwajając siłę własnych. Stefan poszukał znowu wzrokiem diabła. Bez przerwy dawał znaki. Laskowski atakował, czuł jednak, że sił mu ubywa.

Gonił resztkami. Czuł, że jak tak dalej potrwa, nie wytrwa do końca drugiej rundy. Zaczął klinczować. Kilka razy przytrzymał. Sędzia udzielił mu napomnienia i zaraz potem zabrzmiał zbawczy gong.

Sekundant przyjął go wymówkami. Diabeł kręcił z niedowierzaniem głową.

— To niemożliwe, żeby tamten mógł oprzeć się mojej sile. Spróbujemy jeszcze raz — mówił diabeł i bokser znów uczuł jakby ukłucie igłą strzykawki.

Stefek chciał powiedzieć, że nie ma już siły, ale przeszkodził mu gong, wzywający do walki.

Mimo znaków diabła, Kozłowski nie słabł. Widać było, że chce zakończyć walkę przed czasem. Gonił Stefka po ringu, bijąc bez przerwy. Publiczność wstała z miejsc. „Wielki" Laskowski, niedoszły mistrz Polski, ,był bliski k. o.

Nagły sierp z prawej powalił Stefana na deski. Nie słyszał już nic. Nie czuł, jak rozcierał mu twarz jego niefortunny przyjaciel. Kozłowski pomógł sekundantowi znieść go z ringu.

★

W SZATNI „Unii" było wesoło. Wygrany mecz, zwycięstwo Kozłowskiego nad najlepszym w Polsce „lekkim". Mieli się z czego cieszyć.

Wszedł kierownik drużyny.

— Andrzej — zwrócił się do Kozłowskiego — jakiś pan, zdaje się dziennikarz, do ciebie.

Tamten speszył się. Zobaczył przed sobą elegancko ubranego mężczyznę w grubych rogowych okularach. W ręku trzymał notes.

— Pan jest dziennikarzem? Z jakiego pisma?

Tamten pokręcił głową.—Ja z zagranicy. Pan jest doskonałym bokserem. Chciałem zapytać, jak pan to robi?

— Pan jest zagranicznym dziennikarzem? Z jakiego kraju — zdziwił się pięściarz.

— Wszystko jedno — odparł gość. Może być Anglia, Ameryka, co pan chce.

— Nie, to nie wszystko jedno — odparł Kozłowski. Jak pan jest dziennikarzem z Ameryki, to nie może pan wiedzieć, dlaczego w Polsce są dobrzy sportowcy. Ja panu powiem. Formę, daje solidny trening i odpowiedni tryb życia. Warunki stworzyła odpowiednia opieka, jaką mamy. Dopingiem do pracy, są wyróżnienia czołowych sportowców i uznanie ogółu. Są co prawda i tacy, którzy, jak mój niedawny przeciwnik, uważają, że wystarczy mieć talent, ale jak pan się przekonał, to nie wszystko. Solidna praca i solidny tryb życia — to najważniejsze. Nie zmoże nas wtedy żadna siła.

— Tak — wtrącił z boku mały Piórkowski — my twarde chłopy, nawet diabeł nam nie da rady.

I nagle mały zawodnik stwierdził, że jego rozmówca zniknął, jakby się zapadł pod ziemię.

— A to dziwny facet — powiedział. — No chodźta chłopaki, idziemy do klubu.

Wawrzyniec Zu[illegible]ski

Alpiniści witają radośnie zjednoczenie PTT i PTK

MY ALPINIŚCI polscy wyrażamy szczerą i głęboką radość widząc w połączeniu się tych dwóch najstarszych polskich organizacji turystycznych dawno oczekiwaną bazę dla rozwoju prawdziwie masowego ruchu turystycznego, opartego o najszerszę rzesze świata pracy.

W zjednoczeniu tym Klub Wysogórski widzi nowe podstawy również dla rozwoju polskiego alpinizmu. Przedwojenna bowiem działalność Klubu Wysokogórskiego zmierzała przede wszystkim do osiągnięcia jak najwyższego poziomu wyczynowego.

W tej dziedzinie zresztą trzeba stwierdzić Klub Wysokogórski doszedł do znakomitych rezultatów. Wszechstronna działalność zdobywcza w Tatrach w zimie i w lecie, pierwszorzędne wyniki na terenie Alp, oraz szereg wypraw w góry egzotyczne jak Kaukaz, Atlas, Ruwenzori, Kordyliery i Himalaje, a w szczególności zdobycie kilku najwyższych dziewiczych szczytów Ameryki oraz zdobycie Nanda Devi East w Himalajach, jednego z najwyższych osiągniętych dotąd przez człowieka szczytów świata, postawiło alpinizm polski na jednym z przodujących miejsc w skali światowej. Z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że osiągnięcia te nie opierały się na szerszej bazie społecznej i były udziałem tylko nielicznej, ekskluzywnej garstki wyczynowców. Stan ten wynikał przede wszystkim z ówczesnego układu stosunków społecznych.

Po wojnie szybko dojrzała świadomość, że nowe kadry alpinizmu polskiego muszą się rekrutować w oparciu o najszersze warstwy społeczeństwa ujęte w ramy organizacyjne Związków Zawodowych, ZMP, Samopomocy Chłopskiej itd. Świadomość ta doprowadziła do szerszej akcji szkoleniowej, w rezultacie której stan liczbowy Klubu wybitnie wzrósł, przy czym przekształciło się już częściowo oblicze społeczne Klubu, przez wprowadzenie w jego szeregi po raz pierwszy młodzieży robotniczej i chłopskiej. Jednakże nieodpowiednie ramy dotychczasowej organizacji oraz brak ściślejszego powiązania akcji z organizacjami masowymi dawały zbyt małe możliwości rozwoju w stosunku do zapotrzebowania społecznego.

Ustawienie Klubu w ramach nowej masowej organizacji turystycznej, która zapewni mu dopływ odpowiednich kadr, należytą opiekę oraz poparcie w realizacji projektów wypraw w góry wysokie stwarza zupełnie nowe perspektywy rozwoju dla alpinizmu polskiego.

W oparciu o jak najściślejszą współpracę z nową organizacją, do której przystępujemy, deklarujemy tu gotowość oddania całej naszej wiedzy, sił i doświadczenia górskiego dla rozwoju masowej turystyki, tworzenia nowych kadr taterników i alpinistów polskich, podniesienia i przekroczenia dotychczasowych wyników alpinizmu polskiego, a przede wszystkim dla dalszego wzmacniania wspólnego frontu pokoju.

W zrozumieniu doniosłości dzisiejszego aktu zjednoczeniowego Klub Wysokogórski składa jak najserdeczniejsze życzenia pomyślnego rozwoju nowej organizacji.

Konkurs gazetek ściennych

Bokserzy Gwardii na I miejscu w stolicy

Pierwsze miejsce na terenie Warszawy w konkursie gazetek ściennych, poświęconych sportowi radzieckiemu zdobyła sekcja bokserska stołecznej Gwardii, uzyskując 46 pkt. na 50 możliwych. Dwa następne miejsca przyznano gazetkom wykonanym przez sekcje pływacką CWKS — 37 pkt. Koło Sportowe Spójni Nr 174.

Konkurs zorganizowany był przez SKKF z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zgłoszono 24 najlepsze gazetki ścienne z Gwardii, CWKS, Spójni i Szkolnych Kół Sportowych. Nadesłanie prac do SKKF poprzedziły eliminacje w tych zrzeszeniach i pionach. Do eliminacji zgłoszono 120 gazetek.

W Poznaniu LZS Mroczeń

W Poznaniu komisja konkursowa po zakwalifikowaniu 10 gazetek ściennych przyznała pierwszą nagrodę Ludowemu Zespołowi Sportowemu — Mroczeń, pow. Kępno. Drugą nagrodę uzyskał szkolne koło sportowe przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Wągrowcu, trzecią zaś otrzymał ZKS Ogniwo z Gniezna.

Z pozostałych gazetek ściennych wyróżniona została gazetka koła sportowego Ogniwo z Wągrowca, dalej gazetka Szkolnego Koła Sportowego w Gnieźnie.

Na Wybrzeżu LZS Reda

Po eliminacjach powiatowych na konkurs przysłano do WKKF około 50 prac.

Konkurs zakończył się sukcesem Ludowego Zespołu Sportowego w Redzie, którego gazetce Komisja Konkursowa przyznała pierwsze miejsce. Sukces LZS-u, jest tym cenniejszy, że w konkursie brało udział wiele gimnazjów i liceów.

Drugie miejsce przyznano gazetce SKS-u przy Liceum Modelarskim w Sopocie, III— zdobyła gazetka koła sportowego PPRN— Wydział Komunikacyjny.

Prezentujemy ligowców piłkarskich:

Stal Lipiny

STAL Lipiny w rozgrywkach grupy wschodniej II Ligi zajęła 4 miejsce, zapisując na swym koncie 20 zdobytych punktów oraz łup bramkowy wyrażający się stosunkiem 47:24.

Kierownictwo Stali traktowało tegoroczne rozgrywki jako okres przejściowy dla drużyny. Kierownictwu chodziło głównie o odmłodzenie (Michalski 37 lat, Piec I 38 lat) i stworzenie zespołu opartego na młodych, zdolnych zawodnikach, którzy w przyszłości, występując stale w jednakowym zestawieniu, będą się doskonale rozumieć. Taki był plan pracy kierownictwa Stali. Został on wykonany prawie w 100 proc.

W toku rozgrywek ligowych wypróbowano, a później wprowadzono na stałe do drużyny, trzech juniorów (bramkarz, obrońca, pomocnik) z których każdy ma 17 lat. Udało się całkowicie odmłodzić linię ataku, która obecnie liczy dokładnie 105 lat. Brychcy — Bitner — Kokot — Więcek — Kubocz — to obiecujący napastnicy. Największą ich zaletą jest przebojowość. W przyszłym roku o miejsce w piewszej drużynie walczyć będą wybijający się juniorzy Podgrabianowski i Zgniłka. W ciągu sezonu dwaj napastnicy Kokot i Bitner byli poważnie kontuzjonowani i kurowali się przez 3 miesiące. Fakt ten w dużym stopniu odbił się na bitności zespołu.

Piłkarze Stali byli zdyscyplinowanymi zawodnikami i Wydział Gier i Dyscypliny PZPN udzielił tylko Kroczkowi i Bitnerowi nagany. Po zakończeniu sezonu piłkarskiego, zawodnicy I drużyny Kłaczek i Kroczek zostali powołani do odbycia służby wojskowej. Kłaczek poszedł do CWKS Warszawa, Kroczek zasilił OWKS Lublin.

Treningi odbywają się regularnie 3 razy w tygodniu pod kierownictwem byłego reprezentanta Polski Pieca I. Obecnie przenieśli się do sali gimnastycznej i trener pracuje nad podniesieniem zaawansowania technicznego. W świetlicy prowadzi się zajęcia kulturalno-oświatowe oraz omawia taktykę gry. Zawodnicy w okresie zimowym uprawiają gimnastykę przyrządową.

Piłka nożna cieszy się w Lipinach dużą popularnością i mecze mistrzowskie Stali oglądało ok. 40 tys. widzów Dochód z imprez całkowicie wystarczył na pokrycie kosztów związanych z wyjazdami, a dotacje ZS Stal w postaci sprzętu umożliwiły należyte wyekwipowanie drużyny.

Oprócz sekcji piłki nożnej, istnieje przy klubie sekcja bokserska, która jest samowystarczalna oraz sekcja gier sportowych, którą utrzymują na spółkę piłkarze i bokserzy. Stal posiada co prawda małe, ale za to dobrze wyposażone boisko. Specjalnie dobra jest nawierzchnia pokryta gęstą trawą.

W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi barw Stal Lipiny broniło 19 zawodników. Pod koniec sezonu drużyna się skonsolidowała, grała w rzadko zmienianym składzie. Przyczyniło się to do sukcesów nad Stalą Katowice 4:0 a w meczu o Puchar Polski do zwycięstwa nad Górnikiem Radlin 2:0.

Bramkarze: Danielowski Paweł — lat 26— ślusarz. Rezerwowi: Kłaczek Jan — lat 21— ślusarz. Mączka Eugeniusz — lat 17 — uczeń.

Obrońcy: Rzymek Wiesław — lat 17 — uczeń gimnazjalny. Michalski Erwin — lat 38 — urzędnik. Piec Ryszard — lat 37 — urzędnik i trener drużyny. Golda Paweł — lat 26 — kolejarz.

Pomocnicy: Kroczek Stefan — lat 21 — robotnik, Nowak Hubert — lat 26 — robotnik. Bawaj Erwin — lat 30 — kowal. Duda Jerzy — lat 25 — pracownik umysłowy członek kadry reprezentacyjnej. Klosek Ryszard — lat 26 — ślusarz. Świętek Jerzy — lat 17 — robotnik.

Napastnicy: Cebula Eryk — lat 28 — pracownik umysłowy. Bitner Gerard — lat 21 — ślusarz. Kokot Józef — lat 21 — robotnik. Brychcy Gerard — lat 21 — robotnik. Więcek Zygmunt — lat 21 — robotnik. Kubocz Joachim — lat 21 — robotnik.

W reprezentacji Śląska występował w tym roku Duda, Więcek i Bawaj. **(jb)**

Finowie przegrywają z Ostrawą 0:5

Czwarte spotkanie hokeistów fińskich, które odbyło się w CSR w Ostrawie, przyniosło nowy sukces Czechosłowakom. Reprezentacja Ostrawy, oparta na graczach ligowej drużyny z Witkowic, zwyciężyła 5:0 (1:0, 2:0, 2:0). Zawodom przyglądało się 12.000 widzów.

[illegible] nowych osiągnięć w sporcie radzieckim

„Sowiecki Sport" zamieścił artykuł poświęcony międzynarodowym spotkaniom sportowców radzieckich. Dla roku 1950 charakterystycznym było — pisze autor artykułu — dalsze rozszerzenie międzynarodowych kontaktów sportowych i zwiększenie liczby międzynarodowych zawodów z udziałem sportowców ZSRR. Zawody te odbywały się zarówno na terenie Związku Radzieckiego, jak i za jego granicami.

RUDENKO I ISAKOWA MISTRZAMI ŚWIATA

Na samym początku roku w Moskwie przeprowadzone zostały mistrzostwa świata w dwóch dziedzinach sportu: w szachach dla kobiet i w jeździe szybkiej na łyżwach, również dla kobiet. Mistrzostwa te zakończyły się wspaniałymi zwycięstwami zawodniczek radzieckich.

Szachistki radzieckie zajęły pierwsze cztery miejsca, a Ludmiła Rudenko została udekorowana laurowym wieńcem mistrzyni świata.

Występ radzieckich łyżwiarek przyniósł niemniejszy sukces. Zasłużona mistrzyni sportu Maria Isakowa po raz trzeci z kolei zdobyła tytuł mistrzyni świata.

Także w następnych miesiącach przybywali do Związku Radzieckiego sportowcy zagraniczni — polscy tenisiści, francuscy kolarze, węgierscy lekkoatleci, fińscy gimnastycy, czechosłowaccy wioślarze i reprezentanci innych krajów.

STARTY W MISTRZOSTWACH EUROPY

W 1950 r. sportowcy radzieccy wzięli udział w szeregu mistrzostw Europy. W maju w stolicy Ludowej Republiki Węgierskiej w Budapeszcie — odbyły się mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet. W zawodach uczestniczyły reprezentacje 12 krajów, m. in. Węgier, Czechosłowacji, Włoch, Francji, Polski, Rumunii, Belgii.

Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji ZSRR, która wygrała wszystkie swoje spotkania i zdobyła mistrzostwo Europy.

W sierpniu lekkoatleci radzieccy wyjechali na mistrzostwa Europy, odbywające się w Brukseli. Zdobywając największą ilość punktów drużyna ZSRR wykazała, że jest jedną z najsilniejszych w Europie. Sportowcy radzieccy zdobyli 9 medali złotych, 15 srebrnych i 15 brązowych.

W październiku odbyły się w Bułgarii mistrzostwa Europy w siatkówce męskiej i kobiecej. Zarówno męska, jak i żeńska reprezentacja ZSRR wygrała wszystkie spotkania, zdobywając pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy.

Kolarze ZSRR spotkali się w Tule ze sportowcami francuskimi FSGT oraz brali udział w zawodach w Bułgarii. Także strzelcy radzieccy uczestniczyli w zawodach strzeleckich w Bułgarii. Wioślarze spotkali się w Moskwie ze sportowcami czechosłowackimi. W Rumunii występowali radzieccy lekkoatleci, kolarze i siatkarze.

Do dalszych sukcesów sportowców ZSRR należy zwycięstwo gimnastyków nad reprezentacją Szwecji.

ZWYCIĘSTWA ZAPAŚNIKÓW I PIŁKARZY

Zasługujące na wyróżnienie były także zwycięstwa zapaśniczej reprezentacji ZSRR w meczu z zawodnikami fińskimi. Mecze te odbyły się w październiku w Helsinkach. Zarówno pierwsza, jak i druga reprezentacja ZSRR wygrały spotkania 7:1.

Z powodzeniem występowali piłkarze drużyny moskiewskiej Spartak w Norwegii, gdzie w trzech meczach odnieśli zwycięstwa, osiągając stosunek bramek 18:1.

W 1950 r. wzrosła liczba krajów, z którymi sportowcy ZSRR nawiązali kontakty sportowe. W grudniu po raz pierwszy wyjechała do Chińskiej Republiki Ludowej reprezentacja ZSRR w koszykówce. W Niemieckiej Republice Demokratycznej startowali radzieccy narciarze, gimnastycy, pływacy i lekkoatleci.

REKORDY ŚWIATA I EUROPY

Sportowcy radzieccy w 1950 r. ustanowili szereg rekordów świata i Europy. M. in. rekord świata w pływaniu na 100 m st. klas. (Leonid Mieszkow), rekordy świata w jeździe na łyżwach na dystansie 1.500 i 5.000 m (Rimma Żukowa), rekord świata w biegu na 800 m kobiet (Ewdokia Wasiliewa).

Doskonały wynik uzyskała także Anna Andrejewa. Na zawodach w Rumunii uzyskała ona w pchnięciu kulą wynik 15,02 m, co jest nowym rekordem światowym. Andrejewa jest pierwszą kobietą, która w pchnięciu kulą przekroczyła odległość 15 m.

Według stanu na 15 grudnia br. zatwierdzono 21 rekordów światowych, ustanowionych przez sportowców radzieckich, w tym w podnoszeniu ciężarów — 13, w lekkoatletyce — 5, w łyżwiarstwie i w w pływaniu — 1. Oprócz tego zatwierdzono rekord Europy w pływaniu na 500 m. W trakcie zatwierdzenia znajduje się pięć rekordów światowych i dwa Europy.

Sportowcy radzieccy, pisze autor w zakończeniu artykułu, będą nadal rozszerzać i umacniać swoje międzynarodowe kontakty pod znakiem walki o pokój w całym świecie.



Jeszcze możemy zorganizować sekcję

Narciarstwo – przyjmie się na zakładzie pracy

PODSTAWOWE komórki organizacyjne w naszej strukturze sportu — koła sportowe przy zakładach pracy mają za sobą duże osiągnięcia i pionierska robota leży już poza nimi.

Nie wolno jednak ustawać w pracy. Trzeba dążyć do rozszerzenia zakresu działalności koła na możliwie największą ilość dyscyplin sportowych. A, że jesteśmy w przededniu sezonu zimowego, poświęćmy trochę uwagi narciarstwu.

Przystępując do utworzenia sekcji narciarskiej, przy kole sportowym, nie zrażajmy się początkowymi trudnościami i zastrzeżeniami, jakie mogą nas spotkać, zarówno ze strony towarzyszy pracy, jak Dyrekcji, czy Rady Zakładowej, z zastrzeżeniami w stylu, że to jest sport drogi, że można go uprawiać tylko w górach, że łatwo o wypadek itd. Wszystkie te uprzedzenia obalimy na pierwszym zebraniu koła, zwołanym celem zawiązania sekcji narciarskiej Wystarczy wykazać oczywistość takich faktów, jak to, że narciarstwo jest dostępne dla wszystkich bez różnicy płci i wieku, że łączy w sobie walory zdrowotne i atrakcyjne z estetycznymi i krajoznawczymi, że wycieczki narciarskie umożliwiają kontakt z terenem, że nie wymaga żadnych wkładów inwestycyjnych, a stosunkowo niewielkie w sprzęcie i ekwipunku.

Część ekwipunku, jak np. spodnie, wiatrówka, czy nawet buty, nie służy nam tylko dla celów sportowych, lecz możemy je używać jako praktyczne ubranie w codziennej pracy. Jeśli chodzi o narty i kijki, to na pewno będzie można liczyć na pomoc ze strony zrzeszenia sportowego, do którego koło należy, jeśli tylko swą działalnością wykażemy, że na to zasługujemy. Część może da się zakupić z funduszów koła.

Inne trudności, jak organizacja niedzielnych wycieczek zostaną pomyślnie rozwiązane przy pomocy referenta socjalnego zakładu pracy, czy O. R. Z. Z. w ramach wczasów świątecznych.

Plan pracy na bieżący sezon zimowy, jaki przedstawimy na pierwszym zebraniu sekcji narciarskiej, choć prosty, będzie się przedstawiał bardzo ciekawie tak pod względem wyszkoleniowym, turystycznym, sportowym, jak i kulturalno-oświatowym. O pomoc w szkoleniu i o przydzielenie instruktora zwrócimy się do klubu naszego zrzeszenia lub Okręgu P. Z. N.

Dużą pomocą będzie tu zapoczątkowana w ubiegłym sezonie przez P. Z. N. nauka jazdy na nartach w na przez instruktorów P. Z. N. Na każdą niedzielę i święto, prowadzo razie akcja ta prowadzona była tylko w Krakowie w Lasku Wolskim, ale niewątpliwie w tym sezonie zostanie rozszerzona na inne miasta.

Z chwilą, gdy członkowie sekcji opanują podstawowe arkana jazdy na nartach, możemy przystąpić do organizacji wycieczek turystycznych. Najpierw w najbliższą okolicę, a następnie, stopniując odległość i trudności terenowe, zapoznamy się z terenami podgórskimi, ale nie koniecznie zaraz z Zakopanem i Kasprowym. Na wycieczkach tych prowadzonych w miarę możności, przez przodownika Odznaki Górskiej P. Z. N. względnie nizinnej, o którego zwracamy się do Okręgu PZN. — uczestnicy zdobywają punkty, które zgodnie z regulaminem przyniosą im w nagrodę zaszczytną odznakę górską lub nizinną PZN.

Sprawdzianem naszych postępów w opanowaniu techniki jazdy na nartach, będzie udział członków koła w masowych imprezach sportowych o Odznakę Sprawności i zjazdową PZN organizowanych przez Okręg PZN, Zrzeszenia i LZS, z którymi nawiązujemy kontakt sportowy. Pamiętajmy przy tym, że zdobycie odznaki sprawności PZN. jest zaliczone do S. P. O.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nim wyruszymy w przepiękny świat śniegu i słońca, musimy przeprowadzić odpowiednie przygotowanie w postaci suchej zaprawy i gimnastyki, by móc korzystać od razu w pełni i bez przykrego zmęczenia, z przyjemności ruchu na nartach.

Podczas dalszych wycieczek, spędzając wieczór w schronisku, czy gościnnej świetlicy LZS będziemy mogli zorganizować miłą wieczorynkę ze śpiewami i muzyką, a nawiązując kontakt z miejscową ludnością i wygłaszając pogadanki, szerzyć propagandę sportu i kultury fizycznej.

Hajot

Dr Józef Miller

Największa zdobycz medycyny sportowej 1950 r.

ROZPOCZYNAJĄC ubiegły rok, polska służba zdrowia miała przed sobą w dziedzinie wychowania fizycznego nielada zadanie: — wypełnić zalecenia uchwały Biura Politycznego KC PZPR, nakazujące zapewnienie należytej opieki lekarskiej sportowcom.

Zadanie trudne z jednej strony wobec masowego rozwoju sportu w Polsce Ludowej, a z drugiej, wobec szczupłości kadr lekarskich w ogóle a sportowo-lekarskich w szczególności i istniejącego w związku z tym przeładowaniem pracą lekarzy.

Dziś, spoglądając wstecz na osiągnięcia medycyny sportowej w roku ubiegłym, możemy powiedzieć: zrobiono dużo, ale jeszcze za mało, aby wypełnić ciążące na medycynie sportowej w Polsce Ludowej zadania.

Do najważniejszych zdobyczy roku ubiegłego należy stworzenie jednolitej bazy dla pracy lekarzy sportowych w terenie. Ministerstwo Zdrowia powołało do życia Wojewódzkie Poradnie Sportowo - Lekarskie, stanowiące wysoko postawione organizacyjnie i fachowo węzłowe punkty opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznym.

Wysoki poziom pracy tych poradni zapewnia centralne, fachowe i organizacyjne kierownictwo — Główna Poradnia Sportowo - Lekarska (dawniej C. M. S.) w Warszawie. Z okresu przygotowań i organizacji Wojewódzkie Poradnie wchodzą w okres wytężonej pracy w terenie, uzbrojone w wytyczne, jakie ich personel otrzymał na I unifikacyjnym kursie lekarzy poradni sportowo-lekarskich, jaki się odbył w bm. w Warszawie.

PO RAZ pierwszy w historii sportu polskiego sprawa opieki lekarskiej nad sportem otrzymała prawną podstawę. Główny Komitet Kultury Fizycznej wydał „Instrukcję o opiece lekarskiej w sporcie", która nakłada na wszystkich ćwiczących obowiązek poddawania się badaniom lekarskim, a na organizacje wychowania fizycznego obowiązek zapewnienia opieki lekarskiej, pomocy doraźnej i warunków higienicznych przy uprawianiu ćwiczeń sportowych, określając ściśle obowiązki sportowców i organizacji, obowiązki i uprawnienia lekarzy w tym zakresie, oraz odpowiedzialność za wykonanie zaleceń instrukcji. (Instrukcja o opiece lekarskiej w sporcie. Biblioteka Instrukcji GKKF. Wyd. Prasa Wojskowa).

Zdając sobie sprawę, że dla zapewnienia opieki lekarskiej setkom tysięcy ćwiczących nie wystarczy szczupła garstka lekarzy sportowych, Ministerstwo Zdrowia, obarczyło tym obowiązkiem większość lekarzy, pracujących w terenie.

Setki tysięcy przebadanych uczestników świadczy o olbrzymim wkładzie pracy w sprawę kultury fizycznej tych wszystkich, pracujących ponad siły, lekarzy miast, miasteczek i wsi. Masowy udział lekarzy w organizacji badań i opieki lekarskiej nad uczestnikami imprez masowych w roku 1950 — to wielkie osiągnięcie naszej służby zdrowia.

NIEWĄTPLIWYM i to międzynarodowym sukcesem polskiej medycyny była relacja dyrektora Zakładu dla dzieci kalek w Świebodzinie, dr. Mirosława Leśkiewicza. Osiągnięcia tych małych sportowców - kalek, kolosalne znaczenie wychowawcze sportu dla kalek, wyniki osiągane w pierwszym na świecie Ośrodku W. F. dla kalek, wprawiły w zdumienie nawet uczonych radzieckich, specjalistów w tej dziedzinie, przybyłych na Zjazd Ortopedów Polskich.

Medycyna sportowa w 1950 r. zrobiła duży krok naprzód. Czeka nas jednak jeszcze znacznie więcej do zrobienia. Śledzenie za postępem medycyny radzieckiej i wzorowanie się na niej, pozwoli na uniknięcie błędów.

W roku ubiegłym medycyna sportowa radziecka uzyskała silną podstawę ideologiczną i naukową. Na sesji Akademii Nauk ZSRR poświęconej nauce Pawłowa, zagadnienia wychowania fizycznego w oparciu o przodującą fizjologię pawłowowską otrzymały nowy cenny kierunek, zgodny z materializmem dialektycznym.

Ten kierunek badań, prowadzony obecnie w Związku Radzieckim będzie dla nas drogowskazem i dźwignią naszych dalszych osiągnięć.

Obejrzmy nasze narty

W ZWIĄZKU z akcją umasowienia narciarstwa, warto przypomnieć, że należy się zawczasu przygotować, aby móc wykorzystać każdy moment do uprawiania tego pięknego sportu. Przez przygotowanie należy rozumieć: trening fizyczny, przez uprawianie gimnastyki narciarskiej i przygotowanie sprzętu.

Zajmijmy się sprawami związanymi ze sprzętem. Zaczynamy od nart.

Ślizgi nart należy dokładnie oczyścić z pozostałości smarów, a następnie zmyć benzyną. Z kolei należy lekko zcyklinować spody, tak aby powierzchnia ich była zupełnie gładka, gdyż wszelkie nierówności nie pozwolą nam na dokładne rozprowadzenie smaru.

Uzupełnić brakujące kawałki krawędzi i śrubki, oraz przypiłować śrubki wystające, tak aby zrównały się one z poziomem krawędzi. Na całej długości krawędzi lekko podostrzymy je pilnikiem.

Aby później nie tracić czasu, już teraz sprawdzamy rozstawienie szczęk. Muszą one przylegać dokładnie do zelówki buta. Wszystkie śruby przy wiązaniach należy mocno dokręcić. Jeśli któraś z nich jest przekręcona, musimy ją wyciągnąć, powstały otwór zakołkować kawałkiem twardego drewna i wkręcić ponownie, posmarowawszy ją uprzednio smarem lub mydłem. Linki uszkodzone, lub bardzo wyciągnięte wymieniamy na nowe, przy wiązaniach paskowych wszelkie uszkodzenia pasków są niedopuszczalne, gdyż w czasie jazdy pracują one dość silnie i w razie zerwania można narazić się na bardzo niebezpieczny wypadek.

Przystąpimy teraz do prostej, ale ważnej czynności. Wiązanie nart. Polega ono na złożeniu nart ślizgami do wewnątrz i związaniu ich przy dziobach i piętkach. Do tego celu najlepiej służą specjalne uchwyty drewniane. Używanie popularnych spinaczy gumowych, lub pasków jest nie wskazane, gdyż zarówno jedne jak i drugie dość łatwo się wyciągają i narta ulega niebezpiecznym odkształceniom (wichrowatość). Między ślizgi wkładamy na wysokości wiązania rozpórkę szerokości ok. 8 cm.

W kijkach należy naostrzyć groty, zreperować talerzyki i dokładnie zreperować pętle, aby w czasie jazdy mieć pewność, że się nam nie porwą.

Buty nasmarować kilkakrotnie pastą i zaopatrzyć w nowe sznurowadła, oraz poreperować i zabezpieczyć uszkodzone dziurki do sznurowania.

Resztę sprzętu jak: wiatrówkę, spodnie swetry, dokładnie przejrzeć i poreperować. W ten sposób przygotowany sprzęt jest w każdej chwili gotowy do użytku i śnieg już nas nie zaskoczy.

Dobrze również zawczasu zaopatrzyć się w smary, aby później nie trzeba było tracić cennych godzin na ich szukanie.

(W. S.)

Oczy i uszy świata

BAKU. W czasie zawodów w Baku, 16-letni Niemaszew rzucił młotem 50,12, co stanowi rekord ZSRR w kategorii juniorów. Żaden junior na świecie nie uzyskał tak wspaniałego wyniku.

BUKARESZT. Do IX Zimowych Mistrzostw Akademickich świata, które odbędą się w lutym w Rumunii zostały już zgłoszone drużyny Bułgarii, CSR, Finlandii, Polski, Rumunii i Węgier.

SZTOKHOLM. Mistrz Europy w skoku o tyczce — Szwed Linberg był zaproszony na tournee po Stanach Zjednoczonych. W ostatniej chwili przed wyjazdem nadeszła depesza aby pozostał w domu, gdyż Amerykanie nie mają pieniędzy na pokrycie kosztów podróży.

FILADELFIA. W biegu na 10.000 m zwyciężył Browning Ross w czasie 30:30. Drugie miejsce zajął Barry (Irlandia).

Notaty starej daty

Sporty naszych dziadków

TĘŻYZNA fizyczna Polski szlacheckiej, wyrażająca się w jeździe konnej, „robieniu" szablą, strzelaniu do celu, kończyła się wraz z nią — mimo prób wskrzeszenia jej przez Szkołę Rycerską Stanisława Augusta, ujmowania ją w karby wojskowości w epoce napoleońskiej, a następnie w do-listopadowych czasach Królestwa Kongresowego. Do tego również czasu dotrwały wśród mieszczaństwa większych miast kółka strzeleckie — różne bractwa „kurkowe", podtrzymujące dawny obyczaj współzawodnictwa w strzelaniu o tytuł „króla kurkowego", a poza tym w szkołach jezuickich i pojezuickich, tu i ówdzie uprawiano w wolnych chwilach od bezmyślnego „kucia" łaciny — „palcaty" — fechtunek. Po Powstaniu Listopadowym strzelba i szabla uchowała się jeszcze, tolerowana przez władze carskie, na znanych z lojalności dworach, wyciągnięta została z rupieciarni rodzinnych pamiątek przed Powstaniem Styczniowym, później jednak stały się znowu bronią zakazaną i rozrywką, prowadzącą do cytadeli i na Sybir.

Na te właśnie czasy przypadają pierwociny sportu w Polsce — przede wszystkim piłki.

Jak wyglądały wówczas te „zawody piłkarskie" naszych dziadków — przytoczymy wspomnienie cytowanego już w poprzedniej notatce prof. Ludwika Krzywickiego.

Zawody piłkarskie miały kilka odmian.

„W ZBIJANEGO"

Do zawodów wystarczało już dwu zawodników. Jeden stał przy płocie w ogrodzie, lub przy murze na większym podwórku, drugi rzucał weń piłką — jeśli trafiał, szedł pod mur i stawał się przedmiotem ataków zwycięzcy.

Przy większej liczbie „piłkarzy" dzielono się na dwie partie, a na czele każdej z nich stał „ojciec" partii, obdarzany tym tytułem za najcelniejsze rzuty piłką. Inni stanowili „pomoc" — uganiali się za piłką, chwytali ją, podawali „ojcu".

„EXTRA"

Była to druga odmiana „zbijanego". Wylosowywano jednego do środka koła, które tworzyli pozostali zawodnicy. Ojciec rzucał piłkę tym, którzy byli na obwodzie koła, i gdy zakomenderował „trzy", ten który dostał piłkę, mierzył w stojącego pośrodku, a jeśli nie trafił — zajmował jego miejsce.

Niekiedy ojciec zwodził: rzekłszy „trzy" dodawał „maj", co oznaczało: trzymaj piłkę i czekaj na rozkaz rzutu! Ten, którego „nerwy nie wytrzymały" — dostawał punkt karny — tracił kolej rzutu, a trzy punkty karne w czasie zawodów wykluczały go z koła. Punkty karne liczono również wówczas, gdy po okrzyku „trzy" zawodnik zbyt ostrożny czekał na „maj", który nie następował.

Gra „fair" dozwalała dezorientowanie gracza, „peszenie go" przez „kibiców". — „Skuś, babo, licho!" — wołano do celującego piłkę i to często prowadziło do „nietrafnego" rzutu i decydowało o porażce „partii".

„PALANT"

Trzecia odmiana „piłki" była najpopularniejsza.

Jedna partia stała na stanowisku, podbijając piłkę „palantem" cienkim drążkiem, druga usiłowała chwytać ją w powietrzu lub trafić członków partii pierwszej, którzy po odbiciu piłki musieli przebiec przestrzeń od mety do mety i wrócić partiami lub w całości, uważając, ażeby piłka, będąca w rękach przeciwników nie trafiła któregoś z nich.

Boiska sportowe przed 75 laty — jak już wspominaliśmy — stanowiły ogrody lub podwórka — nierówne, wyboiste, błotniste, czasem „kocimi łbami" brukowane. Jedynie dla palanta upatrywano większych polanek za miastem lub od ludniejszych placów w mieście lub miasteczku.

Na takich boiskach odbywały się inne zawody popisowe.

Do nich należał m. in.:

„WĄŻ"

Młodzież — niekiedy w liczbie do stu głów — całymi klasami, a nawet szkołami brała się za ręce, po obu końcach stawali najsilniejsi i, skręcając węża w różnych zawikłanych kierunkach, starali się „partię" przeciągnąć na swoją stronę.

Przy zbyt silnych i obcesowych manewrach po kilku lub kilkunastu zawodników wywracało się na ziemię, pociągało za sobą innych i rozrywało „węża". Zawody kończyły się często siniakami i strzępieniem porcięt lub rękawów.

Bardziej niebzpieczną, ale za to więcej emocjonującą była gra „na złamanie karku".

Uprawiano ją na stromych wzgórzach i zboczach wiślanych. Nad urwiskiem wbijano kołek. Do kołka przywiązywano długi sznur konopny i opasując się nim, lub trzymając go mocno w garściach, skakano lub rzucano się z góry po największej spadzistości w dół „na złamanie karku".

Takie to sporty uprawiali nasi dziadowie bodaj do końca XIX wieku...

KAZ. POL.